Nr 256. Kraków, 7 Listopada — Niedziela. Rok 1880.

CZAS

Gazeta wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Pojedyncze Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	25 tal.	7 tal.	2 tal.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	88 fr.	8 fr.	3 fr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów nieframkowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Administracya „CZASU", tudzież urzędy pocztowe. Miejscowa prenumerata księgarnie S. A. Krzyżanowskiego, kantor Nowakowskiego. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drobnem drukiem (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 6 cent. Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drobnem drukiem po 25 cent. Dodatki do „Czasu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych abonentów. Ogłoszenia przyjmują: We Lwowie Agencya „CZASU" przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . złr. 2·50
Od 1go Listop. do końca Grudnia „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . . 6 marek
Od 1go Listop. do końca Grudnia 12 „

☞ *Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.*

Kraków 6 listopada.

Mamy przed sobą nowy akt Leona XIII, wielkiej politycznej, ale wyżej jeszcze zasadniczej doniosłości. Akt ten zwrócony do Francyi, łączy stanowczość z umiarkowaniem, rozstrzyga pewne sprzeczności w stanowisku katolików we Francyi, a nadto daje odpowiedź na ogólny dziś problemat stosunku Kościoła do zmiennych kształtów państwa. Jest tam obrona przeciw prześladowcom, ale jest i nauka zwrócona do stronnictw katolickich, zbyt identyfikujących interesa religii z pewnemi dążeniami partyi.

W akcie tym Leon XIII wypowiedział słowa otuchy, uznania i pociechy dla prześladowanych zakonów, słowa poparcia ale i przestrogi dla stronnictw katolickich we Francyi, wreszcie słowa pełne siły, które piętnują prześladowców. Użył zaś do tego formy listu do Arcybiskupa paryskiego kardynała Guibert. Encyklika lub allokucya jako akt uroczysty, *ex cathedra* wymagałaby zerwania bezpośredniego stosunków dyplomatycznych i odwołania Nuncyusza z Paryża. Tego w tej chwili uczynić nie chciał Leon XIII i dla tego wybrał formę listu czyli *breve*, która dla episkopatu, dla kleru, dla wiernych ma równe znaczenie i wagę, ale nie pociąga za sobą tych samych następstw dyplomatycznych.

Ojciec Sty pochwala protestacye, jakie biskupi francuscy z Arcybiskupem paryskim na czele przesłali prezydentowi i ministrom Rzeczypospolitej. Porównawszy zakony do gałęzi wyrastających na drzewie Kościoła i wydających owoce, i do milicyi posiłkującej regularnemu wojsku świeckiego duchowieństwa, Leon XIII pochwala słowa protestu kardynała paryskiego, w których nawdatnił on tę prawdę: „iż nie ma żadnej formy rządu, którejby zgromadzenia zakonne były przeciwnikami, i którąby z zasady odpychały, lecz, że z drugiej strony pokój publiczny zawisł wielce od tego, aby tylu niewinnym obywatelom zostawiono wolność życia w spokoju, że wreszcie ludzie polityczni i publiczne władze winni unikać zerwania z religią, którą wyznaje cały lud, i prześladowań, jakby to czynili nieprzyjaciele wiary katolickiej, skoro ona jest dziedzictwem wiary narodu."

Po tem założeniu, Leon XIII w podniosłych wyrazach mówi o ważności zakonów w Kościele, o dobrodziejstwach, jakie przyniosły dla Francyi, że są one zaszczytem tego narodu, potęgą dla wiary. Mówi o misyach do barbarzyńskich ludów, które rekrutują się głównie z zakonów francuskich. Wyraża następnie pełne uznanie dla episkopatu odzywającego się w obronie zakonów i dla wiernych otaczających je objawami czci i miłości. Wspomina dalej, iż nakazał swojemu Nuncyuszowi w Paryżu, zanieść skargę do Członków rządu Rzeczypospolitej, aby przedstawił im niesprawiedliwość ich postępowania wobec ludzi wzorowej cnoty, poświęcenia, nauki, gorliwości. Szczególnie ważnym jest ustęp, w którym Leon XIII mówi o prośbie zakonów o potwierdzenie rządowe:

„Przedstawiono nam, że jest sposób wstrzymania wykonania dekretów, jeśli Członkowie zgromadzeń oświadczą piśmienne że są obcy agitacyom i knowaniom politycznym, i że jest to sposób życia, ich czyny nie mają nic wspólnego z duchem partyi. Liczne i ważne powody skłoniły nas do przyjęcia tej propozycyi Członków rządu. Zostały usunięte podejrzenia nieprzyjaciół Kościoła katolickiego i zakonów, a mogą odwrócić od Francyi grożące nieszczęście nieprzyjacielskie, z jaką walczył. Kościół katolicki nie potępia i nie odrzuca żadnej formy rządu, a instytucye polityczne mogą się rozwijać, nie będzie się to działo czy jeden czy wielu. Wśród ciągłych przeobrażeń politycznych w ostatnich latach, aby Stolica Apostolska wchodziła w układy z rządami,

ma ona na oku jedno tylko: straż interesów chrześciańskich, nie chce nigdy naruszać praw politycznej zwierzchności. Nieulega także wątpliwości, że należy słuchać rządu we wszystkiem co nie jest przeciwne sprawiedliwości. Lecz nie należy stąd wnioskować, aby to posłuszeństwo sięgało tam, gdzie konstytucya lub administracya państwa wyrządza niesprawiedliwość."

Przytoczony ustęp możnaby nazwać programem, gdyby program Ojca św. nie był oparty na prawdach stałych, ogólnych, przedwiecznych. Wszędzie dziś objawia się to błędne mniemanie, że kościół uświęca tylko pewne formy polityczne, a gdy one się zmieniają, staje się ich przeciwnikiem, a zarazem wśród nich anomalią, którą usunąć i złamać należy dla zabezpieczenia państwa. Słowa Leona XIII mogą mieć to samo znaczenie we wszystkich państwach, w cezaryzmach, jak w republikach, gdziekolwiek panuje ta sprzeczność, że kościół i Stolica św. po za interesem wiary ma swoje cele, predylekcye i antagonizmy polityczne.

Rozdzielenie ducha partyi, dążeń politycznych od interesów Kościoła było najtrudniejszem we Francyi, bo wszystkie nowe formy rządu z ducha rewolucyi wypływające, a zwłaszcza republiki pałały nienawiścią do kościoła, a stary rojalizm legitymistowski, choć on także umiał w gallikanizmie podkopywać jedność kościoła, schronił się pod sztandar rzymski. Zespolenie to tradycyjne, a częstokroć szczere, było głównym może powodem, że tak tam nawet, gdzie przechował wiarę pała nienawiścią i uprzedzeniem do duchowieństwa, podejrzywanego zawsze o wspólnictwo z dążeniami restauracyi rojalistowskiej.

Dlatego skłonienie zakonów do podpisania prośby o uznanie rządu, mieszczącej deklaracyą republikańską, wywołało rozdwojenie w stronnictwach monarchiczno katolickich, oczekujących zawsze, że restauracya przyniesie tryumf kościoła, a prześladowanie religijne zbliża chwilę przełomu. Główną odpowiedzialność rzucano za deklaracyą na nuncyusza Czackiego. Gdy rząd republikański się przychylił, a dymisya p. Freycineta nie dotrzymała jego zobowiązań, że dekrety nie będą dalej wykonywane, wtedy niechęć do Nuncyusza występowała coraz jawniej. Pojawił się nawet pamflet p. Ludwika Teste, w którym imieniem pewnych kół legitymistycznych, skierowanym do Nuncyusza, domagano się jego odwołania i zarzucano mu, że działał na swoją rękę. *L'Univers* z właściwą sobie gwałtownością ociągał się z oświadczeniem.

Po liście Leona XIII wszystkie te zarzuty upadają, albo należy je przenieść z Nuncyusza na Papieża. Tego nie śmie uczynić ani katolicki *l'Univers*, ani katolicy legitymiści. Leon XIII bowiem w liście swym używa jakby z umysłu wyrażenia: „rozkazałem memu nuncyuszowi" — a krok deklaracyi zakonów nazywa odwieczną doktryną kościoła.

W liście swym Leon XIII dodaje nadto: „dziwić się trzeba, że krok ten oparty na twardych powodach i powzięty w interesie religii i społeczeństwa wywołał surowe ocenienie i sędziów niezbyt sumiennych, przedstawiających go sposobem nieprzyjaznym z energią i talentem z jaką bronią religii katolickiej. Gdy zaś wszystkich jedna myśl w większą deklaracye, potrzeba było z jaką godnością i zgodą biskupów."

List Ojca Sgo kończy się skargą na zły rząd, na gwałty, których wobec zakonów się dopuszcza, uznaniem i pochwałą dla episkopatu francuskiego, działającego z wzorową zgodą i jednością.

Nie należy mniemać, że Leon XIII zamierzył powodować przez deklaracyi podaje rękę republice francuskiej, w chwili gdy ona się dopuszcza bezprawia na zakonach, lub, że pragnie dopomódz się bronić do restauracyi monarchicznej. Ojciec Sy nie wstrzyma tradycyi Stolicy Sej nie miesza się do spraw politycznych, chce je oddzielić od religijnych, a przez to pragnie katolicyzm przygotować ku przyszłości, jeden czy drugi, we Francyi.

List Leona XIII do kardynała Guibert nie wstrzyma rządów republikańskich od dalszych prześladowań, ale wzbudzi tej pochyłości widzący się w Rzeczypospolitej

terroryzmu i anarchii—ale katolików wszystkich odcieni i stronnictw wstrząsnąć zdołała, aby niewyczekując katastrofy w nadziei, że poniej przyjdą nowe przeobrażenia polityczne, zjednoczyli się przedewszystkiem w obronie interesów religii i społeczeństwa.

Podajemy dziś drugi artykuł, otrzymany z poważnego źródła, w sprawie komisyi szkolnej, obradującej we Lwowie:

II.

Przystępujemy do uwag nad ustawami szkolnemi z r. 1873, lecz dla braku miejsca nie wolno nam zapuszczać się w szczegóły i musimy się ograniczyć na głównych i to niektórych względach.

Sekcya, która ma zgłębiać Ustawy, rozpoczęła działanie swoje i uchwaliła w dotychczasowem brzmieniu art. 1; w art. zaś 2 zaprowadza nową nazwę dla pewnej kategoryi szkół, a mianowicie dzieli szkoły pospolite na samoistne i posiłkowe. Dotychczas nigdy i nigdzie na ziemi naszej nie było mowy o szkołach posiłkowych, i nazwa ta jest niezrozumiałą, niewłaściwą i niepotrzebną; szkoły tego rodzaju nie wejdą w życie i pozostaną jak dotąd na papierze, żaden bowiem nauczyciel nie podejmie się do nich dochodzić, bo płaca nie wystarczyłaby mu na odzież, i nie miałby odwagi zdrowia swego narażać dla lichego kawałka chleba. Prawda, niektóre szkoły nazywały się filialnemi, ale w rzeczywistości były samoistnemi, bo znów nauczyciel szkoły sąsiedniej ani myślał chodzić do niej, a na podwody nie było i niemasz funduszu.

Art. 4 wymaga innego określenia, bo rzadko, jeżeli nie nigdzie, fundusze miejscowe nie wystarczają na utrzymanie szkół, wszędzie trzeba zasiłku z funduszu okręgowego.

Wyznać musimy, że nie umiemy sobie wytłómaczyć, dlaczego nauczycielki jedynie na najniższym stopniu szkolnej nauki ludowej mogą spełniać swoje obowiązki w klasach, w których chłopcy bądź osobno, bądź łącznie z dziewczętami nauki pobierają. Czy z powodu mniejszego do nich zaufania pod względem moralności niż do mężczyzn, o których artykuł ten zamilcza? Jeżeli tak, to zachowując to ograniczenie, ubliżymy nie tak godności nauczycielek, jak raczej kobiet, a nadto, gdyby ustęp ten w jego obecnem brzmieniu utrzymano, to nie możnaby szkół nawet o jednym nauczycielu powierzać nauczycielkom, a przecież nie zbywa na doświadczeniu, że niejedna nauczycielka w niejednej gminie takie pozyskała sobie zaufanie rodziców, iż gminy sąsiednie o zamianowanie nauczycielek u Władz szkolnych się dopominały.

Artykuł 14 stanowi trzy rodzaje funduszu szkolnego, a te trzy różne fundusze wprowadzają zupełny zamęt do ogólnego budżetu szkolnego. W innych krajach państwa austryackiego jest albo jeden ogólny fundusz, albo dwa tj. miejscowy i krajowy.

Zamęt ten tem większych nabiera rozmiarów, iż opłat szkolnych nie ściąga wprost Urząd podatkowy, ale Rady szkolne miejscowe.

Starostwa nie mają sił dostatecznych, a Inspektorowie i nieodzownych wiadomości do prowadzenia odpowiednich ksiąg i nie mają czasu do czuwania nad temi funduszami.

W tej właśnie chwili dowiadujemy się przypadkiem, że jedno z miasteczek naszych przez lat sześć płaciło corocznie o 1,000 złr. mniej, niż było obowiązane. Zaległość urosła tym sposobem do 6,000 złr. i nikt o tem nie wiedział. Również ściąganie opłat szkolnych przez Rady szkolne miejscowe naraża fundusz szkolny na niejedną stratę.

Tego wszystkiego unikniemy, jeżeli Rady szkolne okręgowe uwolnimy od prowadzenia rachunków; jeżeli opłaty szkolne wraz z innemi podatkami wpływać będą wprost do Urzędów podatkowych.

Rady szkolne okręgowe wiedzieć tylko powinny, ile potrzeba funduszu na utrzymanie szkół i nauczycieli, a układać budżet swoich okręgów.

Art. 40 i następne mówią o uczęszczaniu dzieci do szkoły, o obowiązkach pod tym względem nauczycieli i w końcu o przymusie. O przymusie wiele pisano za i przeciw — a my w ogóle bezwarunkowo w jego stajemy obronie. (Autor niniejszego artykułu, nie *Czas*. Przyp. *Red.*) Dotyka on tylko tych rodziców, którzy zaniedbują jednego z najświętszych i najważniejszych obowiązków t. j. moralnego wychowania i wykształcenia swych dzieci, nie jest on ograniczeniem wolności rodziny, której prawa szanujemy, jak nie jest ograniczeniem jej ustawa o pijaństwie. Ale jest krzyczącą niesprawiedliwością karać bezwzględnie wszystkich rodziców, których dzieci nie uczęszczają do szkoły, jeżeli szkoła ta pomieścić ich nie może. W takim razie przymus ustaje, a władze szkolne w innym kierunku działać powinny, mianowicie, ażeby wpływać na gminy, żeby albo nowe stawiały budynki szkolne, albo, żeby już istniejące rozszerzały. Lecz i pod tym względem, chociażby ustawa upoważniała Rady szkolne okręgowe do budowania szkół na drodze urzędowej, to przecież winny one oględnie postępować. Szkoła bowiem może stanąć i okazała, ale gmina na długie lato zrujnowaną zostanie i poweźmie słusznie nienawiść ku tej właśnie oświacie, która mając ją do lepszego doprowadzić bytu, pozbawia ją właśnie mienia.

W sprawozdaniach może to brzmieć ładnie, że ten lub ów okrąg najwięcej szkół wystawił, ale w rzeczywistości popłynęły tam łzy boleści i oburzenia.

Zdaje się nam, że nie jedna Rada powiatowa w tym względzie wystąpi i wystąpić musi, kiedy w małej wiosce wystawiono z urzędu za przeszło 19,000 złr. szkołę, gdzie samych piwnic 7 ma się znajdować.

Czy w takim okręgu inspektor rzeczywiście przyłożył się do rozszerzenia oświaty? Wątpimy bardzo.

Skutki przymusu w pierwszym rzędzie spadają na nauczycieli. Ustawa obowięzuje ich przynajmniej co miesiąc wykazywać dzieci do szkoły nieuczęszczające, a regulamin Rady szkolnej krajowej wymaga tego co tydzień.

Władza szkolna każda dobrze obliczyć powinna, nim jaki obowiązek przepisze, ażali siły nauczyciela temu podołać mogą. Nauczyciel 30 godzin pracuje tygodniowo w szkole; niedzieli nawet nie ma swobodnej; na poprawę ćwiczeń, na przygotowanie się na lekcye nie mało potrzebuje czasu i jeszcze go obarczać tygodniowemi sprawozdaniami. To zaprawdę za wiele

Te zaś sprawozdania ściągają na gorliwego nauczyciela liczne nieprzyjemności w gminie; zatruwają mu życie, bo liczne skargi na niego mnożyć się zaczynają; a jeżeli jest nauczycielem tymczasowym, to może całe życie tułać się od szkoły do szkoły; wszędzie stanie się znienawidzonym i nigdzie nie dostanie posady stałej, a przecież ta dopiero zmniejsza mu troskę o wiek jego podeszły i o los jego rodziny.

Dozorca miejscowy winien szkołę co tydzień zwiedzać, a wykazy nieuczęszczających dzieci do szkoły przesyłać Radzie szkolnej okręgowej. Tej obowiązkiem być powinno wymierzać kary bez możności odwołania się do Rady szkolnej krajowej, lecz jeżeli kary te pewnej nie dosięgają wysokości.

Lecz jak dotychczas, tak i w tym razie nie będzie ścisłego pod tym względem dozoru, jeżeli ustawą nie będzie zastrzeżonem, że delegatów Rad powiatowych jest obowiązkiem czuwać nad regularnem uczęszczaniem dzieci do szkół ich powiatu a zatem, że tego rodzaju sprawy mają im wyłącznie z urzędu być przydzielane.

Inspektor lub urzędnicy starostwa niemają czasu, i jedynie dorywczo czas swój ograniczony tym sprawom poświęcają, a przezto one zalegają.

Z ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli poruszamy dwa względy, a mianowicie, ażeby Radzie szkolnej krajowej wolno było bez żadnego ograniczenia przenosić nauczycieli wskutku przeprowadzonego śledztwa z jednej posady na drugą; inaczej, jak doświadczenie poucza, nie jedna szkoła wiele ucierpieć może.

Drugim względem jest pytanie, komu ma przysługiwać prawo prezentowania, czy gminie a właściwie Radzie szkolnej miejscowej, czy też Radom szkolnym okręgowym? Wszędzie jest mowa o gminie, o Radzie szkolnej miejscowej, ale pod tą nazwą ukrywają się rodzice, którym prawa wybierania sobie nauczyciela odbierać nie wolno; pod tym jedynie warunkiem to będzie mogło nastąpić, jeżeli znaczna większość Rad powiatowych na to zezwoli. Wszakże tej uwagi pominąć nie możemy, iż niektóre Rady szkolne okręgowe zbyt rzadko się zbierają, a w takim razie prawo prezentowania nauczyciela przypadnie staroście i inspektorowi. Czy to zawsze pod każdym względem, w każdej na przyszłość okoliczności będzie rzeczą pożądaną?

Z ustawy zaś o władzach nadzorczych to wyrazimy życzenie, ażeby do składu Rad szkolnych miejscowych weszły i obszary dworskie. Wszakże one również przyczyniają się do utrzymania szkół, a oprócz tego otworzymy tym sposobem osobom wyżej wykształconym drogę do bezpośredniego wpływu na rozwój szkół naszych, co i na nauczycieli korzystnie wpłynie, jeżeli nie utwierdzi i to rzuci podwaliny serdeczniejszych stosunków z młodszym pokoleniem ludu naszego.

Ustawa następnie wkłada na dozorcę miejscowego obowiązek dozorowania szkoły pod względem dydaktyczno-pedagogicznym, a my sądzimy, że tylko tacy dozorcy mogą obowiązek ten spełniać, których wyraźnie i oddzielnie Radz szkolna okręgowa do tego upoważni.

To są według naszego zdania główne jak na teraz względy, ale są i inne, które szczegółowego wymagają zbadania i ten ustęp czujemy się obowiązani tem zakończyć życzeniem, ażeby kraj nasz, choć nie bogaty, nie żałował i nie szczędził grosza na oświatę ludu — a zatem i na nauczycieli, którzy walcząc z pierwszemi życia potrzebami z trudnością zdołają spełniać swe obowiązki; nauczyciele zaś z Towarzystwem pedagogicznem na czele oprócz wymagania tego, co ich byt lepszy zapewnić zdoła, niech przynajmniej równocześnie podnoszą głos w sprawach, które się odnoszą do spraw ich powołania i obowiązków — inaczej mógłby kto twierdzić, że wzrok ich zwrócony wyłącznie ku stronie materyalnej a przecież to uznać i wyznać należy, że nauczyciele kraju naszego niczego nie zaniedbują, coby ich pod każdym względem coraz bardziej a bardziej uzdolniało do tego, czego od nich żądać mamy i obowiązek i prawo, i tam sercem i gotowością nawet do ofiar tym odpowiadają, którzy ich uczuć zmrozić nie umieją. Wielkie to i ważne zadanie każdej władzy szkolnej na jakim bądź stopniu.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Wiedeń 5 listopada.

(A) Polscy członkowie Delegacyi bardzo słusznie i rozsądnie sobie postąpili, że — jak to widać z listów korespondenta waszego w Peszcie — w drodze poufnej zasięgali informacyj, czy i jaki wpływ wywiera na austryacką politykę zagraniczną znana partya czesko-wojskowo-dworska, pracująca jawnie i za kulisami w kierunku przymierza z Rosyą. Delegaci polscy otrzymali uspakajającą odpowiedź, jak to inaczej być nie mgło. Kto dziś mówi o polityce rosyjskiej w Austryi lub takową zaleca, dopuszcza się anachronizmu. Przed wojną rosyjsko-turecką była chwila, kiedy nawet przeciwnicy Rosyi mogli uważać wspólną akcyę rosyjsko-austryacką na Wschodzie za korzystną dla Austryi, zwłaszcza, że wówczas nierozerwalny węzeł przyjaźni zdawał się łączyć Rosyę z Niemcami. Ze względu na obrót, jaki wzięły stosunki Niemiec do Rosyi z jednej, tudzież do Austryi z drugiej strony, poczytać to należy za niepospolitą, może za największą zasługę hr. Andrassego, że pokrzyżował misyę jenerała Sumarokowa. Czy hr. Andrassy działał z bystrości politycznej, czy też powodowany rasowym instynktem antirosyjskim, dość, że — pomimo licznych przeszkód i trudności — umiał strzedz interesów austryackich, które — jak się teraz pokazuje — byłyby najbardziej zagrożone przymierzem rosyjskiem. Gdyby hr. Andrassy mógł był działać podług swej woli, Austrya byłaby mogła Rosyę zniszczyć, kiedy pod Plewną znajdowała się w rozpaczliwem położeniu. Ta chwila minęła może bezpowrotnie, a minęła, ponieważ ks. Bismark wówczas ręką swą zasłaniał Rosyę. Dla czego to uczynił, jest dotąd tajemnicą niewytłumaczoną. Faktem jest, że już wtedy ks. Bismark dał do zrozumienia, że lubo podczas wojny czuwa nad zachowaniem granic neutralności na korzyść Rosyi, po wojnie wszelako odwróci się od Rosyi. I tak się też stało.

Zgadzało się to z prądami dworskiemi w Berlinie i we Wiedniu, ale zapewne i z rachunkiem politycznym ks. Bismarka, że na Austryę będzie mógł bardziej liczyć, jeśli silniejsza Rosya jej interesom na Wschodzie zagrażać będzie. Odkąd atoli Niemcy, z własnej potrzeby, szczerze zbliżyły się do Austryi, odkąd dwór wiedeński sumiennie zgodził się z kierunkiem polityki austryacko-niemieckiej, mowa taka, jak wczorajsza bar. Hübnera, przebrzmi, jak głos wołającego na puszczy. Baron Hübner czuł bardzo dobrze, że w samej Delegacyi mowa jego znajdzie opór nietylko u Niemców, ale i u Polaków, dlatego starał się uspokoić obawy Galicyi. Było to pośrednie wyzwanie delegatów polskich. P. Grocholski odrazu zabrał głos i kategorycznie oświadczył, jak Polacy zapatrują się na sprawę poruszoną przez barona Hübnera. Odezwaniem się tem p. Grocholski dobrze zasłużył się około kraju i państwa. Mowa p. Grocholskiego podoba się naturalnie dziennikom tutejszym. Jeżeli niektóre pisma tutejsze mówią przy tej sposobności o niezgodzie w obozie prawicy, to jest to niewinna zabawka, gdyż nikt przecież nie mógł przypuścić, iż Polacy zgodzą się z polityką barona Hübnera.

Przybył do Wiednia marszałek krajowy hr. L. Wodzicki. Pobyt jego w tej chwili łączy się z sprawą nominacyi jego gubernatorem banku nowego. Temi dniami zatem rozstrzygnąć się musi ta sprawa.

Deputowany p. Kronawetter ostrą dziś dał odprawę wczorajszej *Nowej Pressie*. List jego, zamieszczony w *Morgenpost*, zawiera niesłychanie ostrą krytykę stronnictwa, którego broni *Nowa Pressa*.

Peszt 3 listopada.

△ Wśród wczorajszych obrad Delegacyi węgierskiej toczyła się sprawa dalszego fortyfikowania Krakowa, a większość tej komisyi postanowiła przedstawić swej Delegacyi wniosek o uchwalenie sumy żądanej na te fortyfikacye. Ta uchwała znagla mnie do poruszenia znów w dzisiejszym liście sprawy ufortyfikowania Krakowa i wskazania powodów tej uchwały węgierskiej. Lecz wprzód przedstawię cały rezultat wczorajszych obrad komisyi.

Komisya ta rozstrząsała wczoraj budżet wydatków nadzwyczajnych ministerstwa wojny i z wyjątkiem dwóch pozycyj, które niżej wymienię, przyjęła wszystkie zaprojektowane przez rząd pozycye wydatków w tym dziale. Między innemi przyjęła wszystkie sumy żądane przez ministerstwo na rok 1881 na budowę fortyfikacyj. Mianowicie postanowiła przedstawić do przyjęcia jako pierwsze raty z sum potrzebnych na budowę fortyfikacyj: 1) Na budowę stałych fortyfikacyj około Krakowa: 700,000 złr.; a nadmienię tu że sumę potrzebną jeszcze na budowę tych fortyfikacyj obrachowało ministerstwo na trzy miliony złr. w uzasadnieniu dołączonem do zaprojektowanego przez rząd budżetu. 2) Na budowę fortyfikacyj stałych około Przemyśla: 400,000 złr., a sumę potrzebną jeszcze na budowę tych umocnień oblicza ministerstwo na $5\frac{1}{2}$ milionów złr. 3) Na szańce bronić mające przejścia drogą pod Predil, w przesmyku w Alpach karynckich, na granicy Karyntyi i Włoch, wyznaczono 100,000 złr. 4) Na przebudowanie szańców pod Malborghetą, mających bronić drogi żelaznej Pontalba z Tarvis do Udine, w granicznych Alpach karynckich wyznaczono 250,000 złr. jako pierwszą ratę z sumy pół miliona złr., na którą wydatek ten obrachowano. Natomiast 5) wojskowa komisya węgierska uchwaliła zmniejszyć do 640,000 złr. sumę 750,000 żądaną przez rząd jako pierwszą ratę na przebudowanie stałych fortyfikacyj nadmorskich w Pola, które to przebudowanie i ukończenie umocnień ma kosztować trzy miliony złr. w celu uzupełnienia obrony tego głównego portu wojennego i jedynego w monarchii arsenału morskiego.

W dziale wydatków nadzwyczajnych na uzupełnienie zapasów broni, amunicyi i uzbrojenie fortyfikacyj, przyjęła komisya wojskowa Delegacyi węgierskiej wszystkie proponowane przez rząd pozycye wydatków, z kilku mało znaczącemi obcięciami. Wymienię tu najważniejsze: Na przygotowanie zapasu ładunków silniejszych do nowych karabinów wyznaczono 1.285,000 złr. jako trzecią ratę z sumy $8\frac{1}{2}$ milionów złr. na którą obliczono ten wydatek. Na uzupełnienie zapasu rezerwowych karabinów w zbrojowniach, 150,000 złr.; na sześć stalowych dział wielkiego wagomiaru (28 centimet.) dla uzbrojenia Poli i na zapas amunicyi do nich, 962,000 zlr.

W dziale dość licznych lecz drobnych wydatków nadzwyczajnych na budowę lub przebudowanie magazynów, koszar, kazamat, przyjęła komisya węgierska wszystkie proponowane przez rząd pozycye, z wyjątkiem 120,000 złr. żądanych słusz-

nie przez ministerstwo na przebudowanie koszar artyleryjskich na Podgórzu przy Krakowie; odmówienie tej sumy pod pozorem, że z tej strony Krakowa mają być budowane fortyfikacye, nie jest uzasadnione.

Do dawniejszych uwag moich w sprawie fortyfikowania Krakowa dodam dzisiaj kilka z powodu przytoczonej powyższej uchwały zapadłej w łonie komisyi Delegacyi węgierskiej. Uwagi te poprzedzę dwoma objaśnieniami wskazującemi teraźniejsze położenie tej sprawy.

Uchwały delegacyj co do przyznania w budżecie na r. 1881 pieniędzy na budowę fortyfikacyj Krakowa są przez to ważniejsze, że suma 700,000 złr. żądana na ten cel przez rząd na rok przyszły, jest żądaną jako pierwsza rata sumy 3 milionów złr, którą mają te nowe fortyfikacye kosztować. A przeto uchwalając w tym roku 700,000 złr., uchwala się niejako w zasadzie całą sumę 3 miliony złr. na fortyfikacye około Krakowa. Po drugie, że chociaż fortyfikacye około Krakowa budowane są od 1852 roku i na budowę tę wydano do tychczas do dziesięciu milionów złr., jednak wszystkie dotychczas zbudowane fortyfikacye (wyjąwszy jednej później wzniesionej warowni na Łysej górze pod Węgrzcami) — są zbudowane za blisko miasta, za blisko koszar, szpitali wojskowych i magazynów, które mają zasłaniać w razie wojny; słowem są nieodpowiednie wobec dzisiejszej dalekonośnej artyleryi i mają obecnie bardzo małe znaczenie, tak, iż powiedzieć można, iż teraz dopiero **zaczynać potrzeba** budowę fortyfikacyj mogących skutecznie bronić w obec teraźniejszej artyleryi magazynów, szpitali lazaretów i innych zakładów wojskowych mogących stać się podstawą do działań dla wojsk zgromadzonych pod Krakowem. (Z dotychczas istniejących jedna tylko wspomniana warownia na Łysej górze wchodzi w wielki wieniec fortyfikacyj, które w odległości 3/4 mili od miasta zbudować mają.) Lecz tak ufortyfikowany Kraków byłby stosowną podstawą działań **tylko odpornych** dla wodza austryackiego, któryby zgromadziwszy z Galicyi wojska pod Kraków zamierzał uderzyć z boku na nieprzyjaciela, gdy ten przy zajęciu Galicyi gotowałby się do przejścia Karpat. Przedstawiałem już dawniej, że przyjęcie takiego planu działań w razie wojny Austryi z Rosyą, zaraz na początku wojny, mogłoby narazić na nieobliczone szkody pod względem politycznym i wojskowym całą monarchię a w pierwszym rzędzie Galicyę i Polaków. Dlatego delegaci polscy powinni przedewszystkiem, nalegać o jak **najrychlejsze zbudowanie** obozu oszańcowanego pod Przemyślem który byłby silną podstawą, zaraz na początku wojny do działań najskuteczniejszych i najlepszych przez pochód armii austryackiej w Lubelskie i na Wołyń działań zasłaniających całą Galicyę, pozwalających wodzowi austr. czerpać z niej i z Kongresówki zasoby do prowadzenia dalszej wojny i zapewniających zwycięztwo wodzowi, bo mogącemu wówczas dać wojnie wielki cel polityczny.

Mniej dziwię się węgierskiej komisyi, że głosowała za daniem pieniędzy na fortyfikowanie Krakowa zanim fortyfikacye Przemyśla są gotowe; albowiem ufortyfikowany Kraków byłby, jak powiedziałem, dobrą podstawą do działań odpornych wówczas, gdy po zajęciu przez nieprzyjaciela Galicyi, a nawet po utraceniu przez Austryę tego kraju z wyjątkiem twierdzy krakowskiej, wódz austr. miałby na celu obronę silnej linii Karpat, a w takim razie stanowisko korpusu wojsk austr, w twierdzy krakowskiej, wysunięte przed łańcuch tych gór, na flance nieprzyjaciela, nastręczałoby wiele korzyści w działaniu. Ale trudno mi jest pojąć przedsięwzięcia spiesznych przygotowań do tej drugiej fazy wojny, gdy **nie jest jeszcze przygotowana** podstawa działań **na pierwszą fazę wojny**, gdy niema ufortyfikowanego obozu pod Przemyślem i fortyfikacyj nad Dniestrem, który to obóz oszańcowany i fortyfikacye, mogą jedynie służyć za podstawę działań mających na celu nietylko obronę całej Galicyi w najlepszy sposób przez zaczepny pochód armii austr. w Lubelskie i na Wołyń, ale nadto za podstawę do działań przez które wódz austr. obchodząc ufortyfikowaną przez Rosyan linię Wisły, zmuszając ich do ustąpienia z tej linii, zajmując więcej krajów polskich, mógłby postawić wielki polityczny cel wojnie, tj. wyswobodzenie krajów polskich z pod panowania rosyjskiego, co nawet ks. Meternich uważał za jedyny sposób zapewnienia Austryi zwycięztwa w wojnie z Rosyą.

Mniej dziwię się, powtarzam, że Węgry, egoiści w polityce, mając przedewszystkiem a słusznie na oku obronę własnego kraju (w czem ich naśladować powinniśmy), głosowali za daniem pieniędzy na ufortyfikowanie Krakowa, chociaż Przemyśl jeszcze ufortyfikowany nie jest. Lecz delegaci polscy powinni starać się, aby jak najprędzej zbudowano obóz oszańcowany pod Przemyślem i aby była przez to gotową podstawa do najskuteczniejszych działań na pierwszą fazę wojny. Gdy zaś monarchia ma bardzo ograniczone środki finansowe, które może przeznaczyć na budowę fortyfikacyj, należy starać się, aby zamiast części tych środków używać na budowę fortyfikacyj pod Krakowem, zwrócono naprzód wszystkie na wzniesienie umocnień obozu oszańcowanego pod Przemyślem, a nie rozkładano wykonania tej pracy na lat dwanaście, dając po 400,000 złr. rocznie, gdy potrzeba 5 1/2 milionów na zbudowanie tych fortyfikacyj pod Przemyślem.

Niektórzy z delegatów mówią: że gdyby fortyfikacye Krakowa nie były już zdawna rozpoczęte lub gdyby była nadzieja, iż rząd, jeżeli nie będzie dalej ich budować, skłoni się do usunięcia tych które dotychczas istnieją, nie głosowaliby za fortyfikowaniem Krakowa: ale jeżeli Kraków ma pozostać w każdym razie fortecą, niechże przynajmniej będzie dobrą twierdzą.

Przyznaję, że rozumowanie to ma pewne uzasadnienie, ale pozorne Już wyżej odwodniłem, że dobro całej monarchii, a w pierwszym rzędzie dobro Galicyi i Polaków wymaga, aby jak najrychlej zbudowano obóz oszańcowany pod Przemyślem i aby jak najprędzej była gotową podstawa do najskuteczniejszych działań w pierwszej fazie wojny Austryi z Rosyą. Tymczasem używanie części ograniczonych środków finansowych monarchii na fortyfikowanie Krakowa, jest powodem opóźnienia się w wykonaniu daleko ważniejszej i pilniejszej fortyfikacyi Przemyśla. Powtóre, przypominam, że chociaż w 1866 r. istniały już dotychczasowe fortyfikacye Krakowa, z wyjątkiem warowni na Łysej górze, zbudowanej później i chociaż wówczas Kraków nazywał się twierdzą, ale w rzeczywistości nie był, jak i dzisiaj nią nie jest, dowódzca austryacki w Krakowie miał wówczas rozkaz, aby za zbliżeniem się korpusu pruskiego mogącego Kraków obledz, nie dał się w nim zamknąć, lecz aby zniszczywszy magazyny, cofnął się w głąb kraju. Po trzecie przypominam, ile to warowni, które rozpoczęto budować lub zbudowano, uznano później za niepotrzebne i zburzono; przytoczę tu Linc, Grac a w naszym kraju Zaleszczyki i Gorę Homorę.

Jutro delegacya austryacka odbędzie pełne publiczne posiedzenie, na którem ma uchwalić według wniosków swéj komisyi budżetowéj, wydatki na utrzymanie wspólnego ministerstwa skarbu i ministerstwa spraw zagranicznych. Przy uchwaleniu wydatku na kierunek sprawami zagranicznemi będą na jutrzejszem publicznem posiedzeniu toczyć się rozprawy o polityce zagranicznéj. Między innymi zabierze głos del. Hübner, były niefortunny poseł austryacki w Paryżu w 1859 roku a stronnik przymierza Austryi z Rosyą, którą jeszcze uważa za państwo konserwatywne.

Jutro i w sobotę dane będą dwa obiady u dworu dla członków obu delegacyj, a na każdy z tych obiadów zaproszona jest połowa członków każdéj delegacyi. Z delegatów polskich zaproszeni są jutro do stołu cesarskiego pp. Grocholski, Smolka, ks. Konstanty Czartoryski i Chrzanowski.

Peszt 4 listopada.

△ Na dzisiejszem publicznem posiedzeniu delegacyi austryackiéj rozwinęły się, jak to przewidziałem w liście wczorajszym, długie rozprawy o polityce zagranicznéj, gdy po uchwaleniu bez dyskusyi budżetu ministerstwa skarbu, przyszedł pod rozbiór budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Pierwszy głos zabrał del z Izby panów baron Hübner, były w 1859 r. poseł austryacki w Paryżu i mową swoją dowiódł, że się nie myliłem licząc go do stronników przymierza z Rosyą. Półtoragodzinną mową swoją dowiódł, że jest dobrym, pełnym dowcipu mowcą, lecz nieco deklamatorem, umiejącym swoją dykcyę ożywić obrazami pełnemi kolorytu i żywą prawie włoską mimiką, ale że jest złym dyplomatą i jeszcze gorszym mężem stanu. W mowie jego było pełno sprzecznych zdań, które siebie nawzajem zbijały. Podam w następnym liście ważniejsze ustępy téj mowy, aby dać poznać sposób myślenia pewnych okręgów wiedeńskich, do których p. Hübner należy. Dzisiaj przytoczę tylko główną myśl jego mowy.

Bar. Hübner żąda, by Austrya starała się odroczyć na późniejsze lata rozwiązanie sprawy wschodniéj, z któréj mogą powstać spory między nią a Rosyą, i aby rząd austryacki starał się obok utrzymania ścisłych stosunków z Prusami, zbliżyć się do trzeciego państwa „konserwatywnego“ (według jego zdania), tj. do Rosyi: Austrya powinna stanąć w sojuszu z Niemcami i Rosyą przeciw propagandzie, rewolucyi i przewrotu. Słowem powinna się Austrya starać odnowić „święte przymierze“ w tym samym celu w jakim ono istniało po r. 1815 a szczególniéj po 1830 r., gdy po rewolucyi lipcowéj zagroził znów monarchiom duch rewolucyjny. Twierdził daléj p. Hübner, że zbliżenie się w tym celu Austryi do Rosyi, nie zagraża bynajmniéj wolności w państwie austryackiem, chociaż Austrya jest monarchią konstytucyjną, a Rosya państwem absolutnem; bo naprzykład w 17 wieku katolickie państwo rzymsko-niemieckie sprzymierzyło się z protestancką Austryą przeciw ambitnéj polityce Ludwika XIV, a przecież każdy z tych sprzymierzeńców został wewnątrz swego państwa przy własnych zasadach.

Potrzebę zawieszenia sporów na Wschodzie i sprzymierzenia się mocarstw konserwatywnych, do których p. Hübner Rosyę liczy, usiłował uzasadnić stanem rzeczy we Francyi. Oto wkrótce nastąpi tam wybór prezydenta, p. Gambetta zajmie tam krzesło prezydenta i osiągnąwszy ster władzy pod hasłem odwetu przeciw Prusom rozpocznie wojnę, która w istocie rzeczy nie będzie wojną Francyi przeciw Niemcom, ale w krótce zmieni się w walkę rewolucyi przeciw konserwatyzmowi; z pomocą wszystkich żywiołów rewolucyjnych w Europie uderzy rewolucyjna Francya na konserwatywne monarchie.

Oto krótka ogólna treść mowy p. Hübnera, w któréj mowca mimiką swoją a nieraz i treścią słów przypominał Strachajłę. Przytaczając główną myśl mowy pominąłem długie ustępy o polityce angielskiej, włoskiej, szeroki epizod o postępowaniu Napoleona III. W tym ostatnim ustępie widoczną było chęć odwetu za mowę, którą przed 21 laty powitał cesarz Napoleon w 1859 p. Hübnera w Tuileriach przy powinszowaniach noworocznych.

Mowie p. Hübnera dał najprzód stósowną odprawę p. Demel. Przedstawił on że biegu spraw wschodnich dzisiaj zatrzymać nie można; a zresztą z radą o odroczenie tych spraw zwrócić się winien p. Hübner nie do Austryi, której rząd, jak to dokumenta w Księdze czerwonej dowodzą, usiłował i usiłuje nadać sprawom wschodnim bieg powolny i łagodny, ale do Rosyi, która zawikłania na Wschodzie zawsze wywoływała i wywołuje. Słusznie dziwił się dalej p. Demel, że p. Hübner chce szukać w Rosyi podpory dla konserwatyzmu Czy według zasad konserwatywnych Rosya postępuje w sprawach wewnętrznych? Nie wie on dokładnie, ale wszystkim dowodnie wiadomo, że zagraniczna polityka Rosyi mianowicie na Wschodzie, była zawsze istotnie **rewolucyjna**. W dalszym ciągu swej mowy p. Demel wyraził swe zapatrywania na sprawy czarnogórską, grecką i serbską.

Odpowiednio jednomyślnemu zdaniu delegatów polskich czujących potrzebę odpowiedzenia p. Hübnerowi na jego radę, aby Austrya zbliżyła się do Rosyi dla wspólnej obrony konserwatyzmu i na wysnuty przez niego z przyjęcia Cesarza w Galicyi wniosek, że kraj ten może nie jest przeciwny przymierzu z Rosyą, — zabrał głos w ich imieniu del. Grocholski i mówił jak następuje:

„Zabierając głos w tak spóźnionej porze, przemówię bardzo krótko i kilka chwil tylko wam, panowie, zabiorę. Nie zamyślałem brać udziału w rozprawach, albowiem sądziłem, że dziś jest albo zapóźno, albo zawcześnie dawać rządowi rady lub wskazówki, jakie ma zająć stanowisko w sprawie wschodniej, do czego dążyć, a czego unikać. Jednak to tylko zdaje mi się rzeczą pewną — lecz tego rządowi nie potrzeba przypominać — iż nie należy przyspieszać biegu spraw wschodnich. Przeto mniemam, iż wymowne słowa, któreśmy pod tym względem z ust delegata z Izby panów słyszeli, były zwrócone zapewne do innego gabinetu a nie do naszego.

„Jednak głos zabrałem głównie dlatego, iż wielce szanowny pierwszy mowca (bar. Hübner) wynurzył powątpiewanie, czy w Galicyi istotnie sprzeciwiają się przymierzu, porozumieniu się z Rosyą, czy też zbliżeniu się do tego państwa — bo nie wiem, jak się wyraził szanowny mowca poprzedni. Sądzę, że od wielu lat posłowie z Galicyi wypowiadali tu jawnie swoje zapatrywanie, a jeżeli kiedykolwiek dobrze wyrazili życzenia ludu, który reprezentują, to bezsprzecznie wówczas, gdy powiedzieli, że Galicya jest przeciwna zbliżeniu się do Rosyi.

„Kiedy już głos zabrałem, pozwólcie mi dodać jeszcze słów kilka. Potrzebę porozumienia się, zbliżenia się Austryi do Rosyi, starano się tu uzasadnić tem, że bliską jest chwila niebezpieczeństwa, w której żywioły rewolucyjne uderzą na konserwatyzm. Lecz, panowie, badajcież dzieje, a przekonacie się, że Rosya nie jest państwem konserwatywnem. Rosya jest państwem istotnie rewolucyjnem, polityka jej zewnętrzna była od dawna zawsze rewolucyjną. Wszędzie, gdzie Rosya dotknęła się państw innych, mieszała się w ich sprawy rewolucyjnie. Nikt nie zaprzeczy, że tak postępowała na Wschodzie. Wspomniano już o tem tutaj. Ale także całe postępowanie Rosyi względem Polski, przed podziałem Polski, było wybitnie rewolucyjne; następnie postępowanie Rosyi względem Polaków, będących pod jej panowaniem, jest także wybitnie socyalno-rewolucyjne. Czyż więc można spodziewać się, że gdy będzie potrzeba bronić konserwatyzmu, Rosya stanie w szeregach jego obrońców?

„Najświeższa przeszłość, przyjęcie Naj. Cesarza w Galicyi dostarczyło pewnie dowodów, że jesteśmy przepełnieni wdzięcznością i przywiązaniem do JC. Mości. Ale im żywiej czujemy dobrodziejstwa, które nam się dostały w udziale, tem boleśniej dotyka nas prześladowanie, na które wystawieni są nasi bracia pod rządem rosyjskim. Nie pojmuję więc, jak z objawów lojalności względem naszego Monarchy, można było wyciągnąć wniosek, iż Galicya widziałaby chętnie przymierze z Rosyą.

„Pochlebiam sobie, że jestem konserwatystą, że należę do stronnictwa konserwatywnego, ale właśnie dlatego, iż do stronnictwa konserwatywnego należę, nie mogę i nie powinienem szukać podpory dla zasad konserwatywnych w rewolucyjnej Rosyi.“

Te ostatnie słowa del. Grocholskiego odnosiły się do ustępu mowy p. Hübnera, w którym tenże wołał, że przemawia wprawdzie w swem własnem imieniu, ale wyraża bezsprzecznie uczucia każdego konserwatysty, jeśli wzywa trzy mocarstwa konserwatywne do wspólnego działania przeciw rewolucyi, i jeżeli powołuje Austryę do zbliżenia się w tym celu do konserwatywnej Rosyi.

Przemawiali jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu Delegacyi wśród tych rozpraw o polityce zagranicznej, pp. Suess, o potrzebie rozwoju żeglugi na Dunaju i usunięciu przeszkód tamujących jej rozwój; dalej p. Plener dowodząc, że p. Hübner okazał się w swej mowie teoretykiem a nie praktycznym politykiem; wreszcie minister spraw zagranicznych Haymerle. Lecz pragnąc, aby list ten odszedł jeszcze dzisiejszą pocztą, do następnego odłożyć muszę streszczenie mowy p. Haymerlego.

Wiedeń 5 listopada. W d. 3 b. m. zebrali się o godzinie 11 w gmachu nuncyatury w Wiedniu przełożeni stowarzyszeń katolickich, aby pożegnać kardynała Jacobiniego przed jego odjazdem do Rzymu. Przy przedstawieniu deputacyi, przemówił hr. Pergen, prezes Arcybractwa Archanioła Michała, następnie w języku francuskim:

„Eminencyo! Istnieje występek obcy Austryakowi, występek niewdzięczności. Austryak posiada serce kochające swych dobroczyńców i przechowujące zawsze dla nich wdzięczną pamięć. W ciągu czasu, w którym mieliśmy zaszczyt mieć W. Eminencyę w pośród siebie, raczyłeś dawać nam dowody tak życzliwego zajęcia, że czujemy się obowiązani, dziś za to pełne czci złożyć Ci dzięki. Do tego łączymy prośbę, abyś W. Eminencya pozostał nam potężnym protektorem w tej naszej drugiej ojczyźnie, dokąd się udajesz, w Rzymie, ojczyźnie wszystkich katolików.

„Eminencyo! Gdy przed sześciu laty miałem zaszczyt powitać W. Eminencyę w imieniu katolickich stowarzyszeń i dać wyraz uczuciom niezłomnej wierności dla Stolicy Śtej, byliśmy, jeżeli się śmiem tak wyrazić, armią w pełnej walce. Łaska boża, pobożny umysł Cesarza, mądrość Stolicy Śtej i jej reprezentanta, odwróciły od nas niejedno złe, które inne kraje pustoszy. Siła wypadków zakreśliła jednak ściślejsze granice działalności stowarzyszeń katolickich. Jeżeli więc dziś stoimy bardziej „z bronią do nogi“, jesteśmy przecież zawsze armią, wierną swym zasadom, wierną swemu Bogu, wierną Stolicy ś., a pierwsze wezwanie Ojca ś. znajdzie nas znowu na swojem miejscu. Racz W. Eminencya być w Rzymie tłomaczem tych naszych uczuć i ubłagać dla dzieł katolickich Austryi błogosławieństwo Ojca ś.“.

W odpowiedzi wyraził kardynał stowarzyszeniom katolickim podziękowanie za uprzejme przyjęcie i czynne popieranie, jakie z tej strony było zawsze jego udziałem. Z ciężkiem sercem opuszcza on kraj, mający szczególnie (eminement) katolickiego Monarchę i w większości swej chrześciańskiego ducha ludność. Wspomnienie Wiednia będzie mu zawsze miłem. Kardynał Jacobini zakończył swą w płynnej francuszczyźnie mianą przemowę życzeniem radosnego zobaczenia się w niebie i pożegnał niektórych członków deputacyi przyjacielskim uściskiem ręki.

Rosya.

W Petersburgu ma się odbyć wkrótce olbrzymi proces polityczny. *Sowremiennya Izwiestija* podają o nim następujące szczegóły:

Sprawą tą, której akta stanowią już dziś kilkadziesiąt ogromnych tomów, zajęty był wyłącznie już od roku prokurator petersburskiego okręgowego sądu wojennego Achszaramow, zwolniony w tym celu od wszystkich innych zajęć swojego urzędu, który pełnił zań jeden z jego pomocników. Pan Achszaramów miał sobie dodanych specyalnie dla tej sprawy czterech urzędników prokuratury wojennej. W początku pociągnięto do śledztwa aż 200 z górą osób, z których jednak 12 tylko oddano pod sąd, wszyscy zaś inni zostali uwolnieni zupełnie i będą figurowali jedynie w charakterze świadków. W procesie tym zgrupowane zostały bardzo ważne sprawy polityczne z ostatnich czasów, mianowicie: 1) sprawa podkopu pod Łozowo-Sebastopolską koleją żelazną celem wysadzenia w powietrze pociągu cesarskiego; 2) sprawa podkopu pod koleją żelazną Moskiewsko-Kurską, i wysadzenie w powietrze pociągu, służbowego dworskiego; 3) Sprawa wybuchu w pałacu zimowym w Peterskurgu dnia 5 (17) lutego — i 4) Sprawa t. z. „Zjazdu Lipeckiego“

O tej ostatniej sprawie, dotychczas jeszcze nieznanej, podają dzienniki rosyjskie co następuje:

Był to zjazd nihilistów, odbyty w roku 1877 w mieście Lipecku, (gub. Tambowskiej), w którym przyjęli udział wszyscy główniejsi nihiliści, socyaliści i rewolucyoniści z całej Rosyi. Rozstrząsano tam najprzód kwestyę carobójstwa, wniesioną przez kilku przywódców rewolucyi i rozstrzygnięto ją w zasadzie w taki sposób, że uchwalono używanie w tem celu rewolweru, sztyletu, dynamitu i t. d. Do wykonania tej uchwały potrzebne były środki pieniężne. Socyalista Lizogub (stracony przed rokiem w Odessie) oświadczył gotowość dostarczenia funduszów i oddał „komitetowi wykonawczemu“ do dyspozycyi cały swój majątek (około 170 tysięcy rubli). Dalej odbyło się na tymże zjeździe losowanie dla wyznaczenia osób, mających wykonać postanowienie zgładzenia Cara. Los padł był pierwotnie na Polaka; nihiliści wszakże uznali, że zamach dokonany przez Polaka, mógłby być uważany fałszywie za akt zemsty narodowej, gdy chodziło o co innego; dla tego też wybór owego Polaka unieważniono i losowano na nowo. Tym razem padł los na Sołowiewa, który też, jak wiadomo, strzelał do cara. Na Lipeckim Zjeździe nareszcie uchwalono podminowanie kolei Łozowo-Sebastopolskiej i Moskiewsko-Kurskiej i wybrano wykonawców tego dzieła.

Dzienniki donoszą przytem, że wstęp do sali, gdzie odbywać się będzie rozprawa sądowa w tym wielkiem procesie politycznym, będzie utrudnionym dla szerszej publiczności, gdyż biletów będzie mało i takowe wydawane będą przeważnie osobom wojskowym.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 6 listopada.

Jeszcze w zimie urządziła ks. Zuzanna Czartoryska wystawę obrazów i szkiców pierwszorzędnych naszych artystów (jeden szkic Matejki, jeden Siemiradzkiego itp.), celem odbycia loteryi artystycznej, z której dochód przeznaczony był pierwotnie na stypendyum dla jednego ucznia szkoły sztuk pięknych w Krakowie. W skutek przedstawienia artystów, zmieniono jednak ten pierwotny cel, a dochód ze sprzedaży losów odsyłano dla nieszczęśliwych Powiślan w powiecie Tarnobrzeskim, mianowicie razem 1146 złr. 80 c. Następnie ks. Czartoryska uzyskawszy zezwolenie władz rządowych, postanowiła z dalszemi dochodami przychodzić w pomoc innym nieszczęśliwym i za pośrednictwem prof Dra Zolla, mającego obecnie loteryę tę pod swoim zarządem, wysłała na początku przeszłego miesiąca redakcyom *Gazety Lwowskiej, Narodowej i Dziennika Polskiego* po 50 złr i 100 biletów, przeznaczając pieniądze te i dochody z owych biletów dla pogorzelców z Buczał, które przed kilkoma tygodniami prawie zupełnie spłonęły. Dzisiaj przysłała nam Księżna za pośrednictwem prof. Zolla 50 złr. dla nieszczęśliwych pogorzelców **Krynicy**, dodając, że w razie podobnych klęsk, dalsze dochody z sprzedaży biletów udzielać będzie innym nieszczęśliwym. Sądzimy przeto, że dobroczynna publiczność tem chętniej zakupywać będzie owe bilety, których w Krakowie dostać można w księgarniach Gebethnera i Krzyżanowskiego, następnie w dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i w Administracyi *Czasu*.

Ciągnienie tej loteryi odbędzie się w końcu grudnia r. b.

— Wczoraj umarła w Krakowie w domu pp. Popielów hrabianka Konstancya **Stadnicka**, w 69 roku życia. Córka Ignacego i Ksawery ze Zboińskich, osiadła od wielu lat w Krakowie, gdy dom rodzinny w Sędziszowie uległ rozbiciu. Osierocona i samotna ś. p. Konstancya Stadnicka posiadała te przymioty dystynkcyi umysłu, spokoju duszy i wyższości chrześciańskiej cnoty, które jednają łaskę przyjaźni ludzkiej. Nie była też samotną wśród społeczeństwa krakowskiego, ale przyjaźń wyborowych dusz zastąpiła jej rodzinę, towarzyszyła wiernie przez życie, przynosiła ulgę wśród cierpień ostatniej choroby i otoczyła katafalk, na którym ś. p. Konstancya spoczęła wzorem dawnych pań polskich, w habicie tercyarki Karmelitanek.

— Z powodu, że mimo wezwania tutejszego Magistratu z 1go października, nie wszyscy stale urlopowani żołnierze, rezerwiści i jednoroczni ochotnicy stawili się na oznaczony termin w d. 19, 20, 21 i 22 października, wzywa Magistrat wszystkich tych ponownie, aby się stawili w d. 19 b. m. o godz. 9ej rano do kontroli przed komisyą w kancelaryi c. k. komendy w Krakowie pod Zamkiem L. 508.

— Zwracamy uwagę władz policyjnych, że na Szczepańskim placu w dnie targowe pojawiają się kolporterzy żydowscy i rozszerzają między ludem wiejskim książki wbrew przeciwne zasadom wiary katolickiej; szczególniej biblie i pismo święte zawierające fałszywy tekst, mają być głównym produktem tego kolporterstwa.

— P. Friedberg, znany w świecie muzykalnym artysta skrzypek, da w przyszłą środę t. j. 10go b. m. koncert w sali redutowej, z współudziałem pani Herminy Salmonte, pana Giust'nianiego, śpiewaków i miejscowych artystów. Nieznani u nas a renomowani artyści, jak również bardzo zajmujący program, są dostateczną zachętą do licznego zebrania się publiczności.

— Wkrótce na tutejszej scenie przedstawioną będzie komedya Maryana Samolewicza p. t. *Kraszewski w Warszawie*. Sztuka ta grana w Warszawie, powszechnie się podobała.

— P. Jan Galasiewicz, znakomity przedstawiciel typów ludowych, zaangażowany został do teatru warszawskiego.

— Zawiązał się już Komitet między młodzieżą akademicką do uroczystego obchodu rocznicy zgonu Adama Mickiewicza.

— Hala Sukiennic staje się powoli w porze wieczornej tem, czem linia A—B w południe. Publiczność przepełnia zawsze halę, która zapewne stanie się ulubionem i popularnem miejscem przechadzki.

— P. Jan Bołoz Antoniewicz, rodem ze Skomoroch w powiecie Buczackim, prawnik, otrzymał wczoraj stopień doktora filozofii na uniwersytecie Jagiellońskim.

— „Pielgrzymka róży“ Szumana wykonaną będzie w tym miesiącu na koncercie Towarzystwa muzycznego. Główną partyę odśpiewa pani Niedzielska.

— P. Michał Bałucki napisał powieść p. t. *Romans bez miłości*. Tegoż autora *Sąsiedzi* przedstawieni byli we Lwowie.

— W konkursie na kasetkę na akwarele, które kraj ma arcyksięciu Rudolfowi z powodu jego zaślubin ofiarować, Komitet albumowy wybrany w Łupkowie, uznał szkice pp. Karola Zaremby Odrzywolskiego i Zachariewicza za najlepsze o równej i znakomitej artystycznej wartości. Szkic p. Zachariewicza został wybranym do wykonania tylko jedynie z powodu, że pomysł jego odpowiada największej potrzebie i przeznaczeniu daru, a nadto łatwiejszym jest do wykonania w tym krótkim przeciągu czasu, jakim w obecnym wypadku rozporządzać można Wszystkie prace nadesłane w skutek wezwania Komitetu, mają być dane na Wystawę Sztuk Pięknych w Krakowie, a to na prośbę Dyrekcyi Tow., a następnie ofiarowane Muzeum przemysłowemu we Lwowie. Prac tych było podobno jedenaście.

— Żona woźnego pocztowego w Tarnowie powiła d. 4 b. m. trzech synów.

— Donieśliśmy już o pożarze we wsi Krynicy, który powstał przy bardzo silnym wietrze, w dniu 1 b. m. w południe. Pożar ten zniszczył do szczętu 27 gospodarstw włościańskich nieasekurowanych, przez co 200 ludzi zostało wśród zbliżającej się zimy, w okolicy górskiej pozbawionej zarobku, bez chleba i dachu. Niewątpimy, że straszna ta nędza obudzi współczucie serc litościwych, i że szybka pomoc zapobieży śmierci głodowej. Ofiary przesyłać można na ręce X. kanonika Wiktora Żegestowskiego dziekana i proboszcza w Krynicy, Administracya *Czasu* chętnie także pośredniczyć będzie w przesyłaniu składek.

— W Zarudziu w powiecie Złoczowskim pogorzało d. 29 z. m. 12 najzamożniejszych włościan; szkoda wynosi 20,000 złr. Starosta tameczny zarządził na razie składkę a dwór i sąsiedzi pomieścili u siebie tymczasowo pogorzelców.

— N. Pan przeznaczył z własnej szkatuły dla pogorzelców w Buczałach w powiecie Rudeckim i dla pogorzelców miasta Brzeska po 500 złr., a dla pogorzelców Budzynia w powiecie Jaworowskim 300 złr.

— Dzieła Lucyana Siemieńskiego, jak o tem zawiadamia prospekt wydany przez firmę Józefa Ungra, mają wyjść w zbiorowem wydaniu nakładem tejże firmy. Tom pierwszy już na Nowy rok opuści prasę.

— Hr. Branicki Władysław przychodząc w pomoc ubogiej młodzieży uczęszczającej do gimnazyum w Białej Cerkwi, założył tamże rodzaj pensyonatu, w którym niektórzy studenci kosztem jego zupełnie bezpłatnie są utrzymywani, inni zaś za opłatą stu rubli mogą znaleść pomieszczenie również z zupełnem utrzymaniem.

— Zdumiewający wynalazek przedstawił w tych dniach niejaki pan Kordig, Rosyanin, Towarzystwu politechnicznemu w Berlinie. Wynalazca umiał połączyć naftę z inną jakąś substancyą, która stanowi jego sekret, w taki wyborny materyał do oświetlenia że osiągnięte rezultaty przechodzą rzeczywiście wszelkie oczekiwania. Główna zaleta materyału tego na tem polega, że przy użyciu go nie ma najmniejszego niebezpieczeństwa explozacyi. Dowiodły tego liczne doświadczenia, dokonane na posiedzeniu wspomnionego towarzystwa. I tak np. wynalazca skropił tym materyałem cały swój surdut i zapalił, nie zrzucając go z siebie. Wyglądał jak żywa pochodnia, a przy tem ani surdut nie został uszkodzony, ani on sam nie doznał poparzenia. Eksperyment ten tak samo zresztą powiódł się innym osobom, które próbę robiły na sobie. P. Kordik chodził po sali w palącym się kapeluszu na głowie, stawał w pośród koła płomiennego na podłodze i t. p., a ze wszystkich tych prób suknie jego i ciało wychodziły bez najmniejszego szwanku. W końcu wynalazca zapalał swoją masę na rozmaite sposoby w naczyniu, ażeby przekonać obecnych, że explozacya jej nigdy nie może nigdy nastąpić w lampie. Ta ostatnia urządzona jest w sposób nader prosty i pali się białem, czystem światłem. Zgasić ją można najlżejszem dmuchnięciem Rezerwoar jej zupełnie wypełnia masa dziurkowata, a paląca się substancya dochodzi do płomienia rurką zapomocą małego knocika, lub też cienkich włoskowych otworów w metalowej przykrywce rury. Funt masy do oświetlenia Kordiga kosztuje 30 fenigów, czyli około 20 centów.

— Donoszą z Paryża, iż postanowiono wznieść tamże pomnik Aleksandrowi Dumasowi (ojcu). Pomnik ten stanie na placu Malesherbes obok mieszkania syna twórcy *Muszkieterów*. Wykona go znany rzeźbiarz Chapy.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Maryannę Jałachową za kradzież pieniędzy; Maryannę Kozakowską za podejrzane posiadanie chustki jedwabnej jasnej; za pijaństwo 7 osób.

TEATR. W niedzielę d. 7 listopada: Komedya w 3 aktach Eug. Labiche i Alf. Daru, przełożona przez C. D.: *Za piękna żona*; szkic dramatyczny w 1 akcie ze śpiewami W. L. Anczyca: *Chłopi Arystokraci*. — Początek o g. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie o godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 5go listopada pochmurno; termometr od 0·0 doszedł do 5·5 C. Barometr wraca w górę; d. 6 o g. 7ej rano stan jego był 747·9 millim., termometru 1·4 C. Wiatr północny.

— W niedzielę dnia 7 listopada: Opieki N. P. Maryi; w poniedziałek 8go: ŚŚ. Czterech Koronatów.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 4 listopada. — **Wiedeń**: pszenica 11·60 do 12·60 złr.; żyto od 10·60 do 11·50 złr.; okowita pr. 10·000 liter procent od 37 50 do 37·75 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·45 do 12·47 złr.; rzepak (sierp.-wrześ.) od —·— do —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta (lipiec-sierpień) 214·50; żyto —·—; spirytus loco 58·50; olej rzepakowy 53·50 — — **Szczecin**: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogr. 59·25 złr.; olej rzepakowy 73·50 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; **Kolonia** pszenica —·— złr.

---

ków jest do odebrania w księgarniach: Gebethnera i Pobudkiewicza.

Kraków dnia 30 października 1880 r.

Prezydujący *Juliusz Kossak*.
Sekretarz *T. Ziemięcki*.

Przyjechali do Krakowa dnia 6 Listopada.

HOTEL SASKI. Hr. J. Stadnicki z Galicyi, Ant. Turski z Kongresówki, K. Zaleński z Galicyi, J. Motyliński z Kongresówki, W. Rohoziński z Ukrainy, K. Filipowicz z Chrzanowa, A. Gołowaczowski z Kongresówki, J. Gregorow z Olkusza, K. My.skowska ze Lwowa, A. Krasuski z Galicyi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wiernokonstytucyjni przegrywają, że się tak wyrazić można, jedną kampanię po drugiej. Walka, jaką toczą, ma za to ciążenie ku Prusom, połączenie Niemców austryackich z Niemcami pruskimi — jedność Niemiec. Ztąd to wyśrubowanie panującej kwestyi językowej w Czechach do jakiegoś ucisku narodowości niemieckiej w Austryi, i ztąd te ciągłe nawoływanie, iż narodowości tej grozi niebezpieczeństwo. Ponieważ zaś [illegible] w Austryi z tem ani się ani rządowi, ani rządom, a nie tylko dziś w Izbie, wszystkie stronnictwa wiernokonstytucyjni kompromitują się co chwila, a każdym razem wychodzi szydło z worka, albowiem i między Niemcami w Austryi są przedewszystkiem Austryacy, których tendencyj wspomnianych nie podzielają. Nigdy jednak to rozdwojenie nie było tak jaskrawe jak teraz, skoro przeciw zjazdowi liberałów zwołano zjazd konserwatystów, skoro z łona samego stronnictwa wiernokonstytucyjnego wyszły energiczne głosy z protestem przeciw postępowaniu kliki centralistycznej. Uwagi te nasunął nam świeży wypadek kompromitujący do wysokiego stopnia stronnictwo wiernokonstytucyjne. Onegdaj młodzież wszechnicy w Wiedniu bankiet (*commers*) czytelni akademickiej, na którym widocznie byli także zaproszeni goście, skoro zasiadł się tam p. Schönerer, który w swoim czasie w Izbie deputowanych rozwijał swoje tendencye pruskie w sposób tak drastyczny, iż nawet Niemców na siebie oburzył. Otóż i na tym bankiecie miał on mowę, w której między innemi powiedział: „My nie ciążymy do Wiednia, ale wszędzie tam, gdzie się jest Niemcem." Pił zaś na pomyślność programu niemieckich burszenszaftów. Potem zaintonowano *Wacht am Rhein*; wielka część obecnych zaprotestowała wołając: oho! i sykając, wskutek czego jeden z burszów wniósł, aby oponentów za drzwi wyrzucić. Powstał ogromny zgiełk, bursze przerwali odśpiewanie tej pieśni, i dopiero kilku starszym osobom powiodło się przywrócić spokój. Oto nowy przykład do czego doprowadziła agitacya wiernokonstytucyjnych, ludzi, którzy chcą być zdolnymi do rządu.

O środowem posiedzeniu komitetu 18tu pisze *Presse*: „Na dzisiejszem posiedzeniu przyjęli komitet do dyskusyi specyalnej nad taryfami klasyfikacyjnemi dla Galicyi. Zaczęto od okręgu krakowskiego a to od granicy szląskiej pod Białą. Podobnie jak w innych krajach koronnych przystąpiono najprzód do taryfowania pól ornych i ustanowiono taryfy dla 14 powiatów, tak że w tym okręgu pozostało jeszcze 10 powiatów do załatwienia. W ogóle (*im grossen Ganzen*) utrzymały się wnioski prowincyonalnego komitetu objazdowego Dra Rziby. Reprezentanci Galicyi, w których imieniu przemawiał Dr Krzeczunowicz, [illegible] przeprowadzić. Według wniosków komisyi krajowej miałby czysty dochód ze wszystkich gruntów w Galicyi wynosić 22 miliony złr. zaś według nowego wniosku wynosi 26—27 milionów. Komitet 18tu, którego większość, jak wiadomo, przyjmuje co do klas niższych wnioski rządowe, zaś w klasach najwyższych idzie po części jeszcze dalej, niż pierwotne wnioski rządowe, podczas gdy co do klas pośrednich skłania się [illegible], obiwali zapewne czysty dochód Galicyi w sumie 28-miu milionów złr., a więc o jeden milion niższej, niż pierwotna cyfra rządowa. W dalszych obradach przyjdą na porządek dzienny po ustanowieniu taryf dla reszty powiatów okręgu krakowskiego, okręg lwowski a następnie okręg tarnopolski. Po Galicyi przyjdzie kolej na Bukowinę a w końcu na Czechy."

Delegacya austryacka zbierze się dziś na pełne posiedzenie, na którem uchwali ma wydatki zwyczajne budżetu ministerstwa wojny, w poniedziałek zaś zapewne wydatki nadzwyczajne. Co do tych ostatnich wydział budżetowy delegacyi austryackiej przyjął wczoraj wszystkie odmienne od delegacyi węgierskiej, np. pozycyę na fortyfikacyę Krakowa wykreślił. Na pełnem posiedzeniu jednak delegacyi rzecz się jeszcze może zmienić.

Na posiedzeniu sejmu pruskiego dnia 4 b. m. wniósł Münzer z centrum interpelacyę: „Co rząd zamierza uczynić, aby zapobiedz wylewom górnej Odry i ulżyć nędzy spowodowanej wylewem w powiatach Raciborskim i Kozielskim." Interpelant opisuje [illegible] w sierpniu, które sprowadziły nędzę mieszkańców, że między Raciborzem a Koźlem było 12 godzin czasu, a nikt nie uprzedził mieszkańców o bliskiem niebezpieczeństwie, aby się ratowali. Oblicza on szkody w obu tych powiatach zrządzone w samem zbożu na podstawie statystycznej na 3 miliony. Ministerium podczas dawniejszego wylewu wyznało, że mierne zbiory spowodowała brak, a przeto teraz prawdziwa jest nędza. Żąda on regulacyi Odry nie dla samej żeglugi, ale i przez wzgląd na nadbrzeżne miasta. Minister Eulenburg odpowiedział, że rząd od dawna zajęty jest planem regulacyi górnej Odry a gdy Koźiel przestał być twierdzą, łatwiej przyjdzie zmienić tam koryto rzeki. [illegible] Odry, a naprzód miano szczególnie zaś od Bogumina do Olszowa. Co do zapomogi, minister oświadczył, [illegible] oprócz darów dobroczynnych, przyznał rząd 24 000 marek na zasiłki z naszego zasobu. Niebawem przedłoży Izbie nadzwyczajny kredyt na wsparcie dotkniętych powodzią. Następnie przeszła Izba do ogólnych narad nad ordynacyą powiatową i prowincyonalną. Najwięcej przeciwników napotyka ordynacya powiatowa.

Projekt ordynacyi dla Poznańskiego jest odmienny od projektu ordynacyi dla dawnych prowincyj, bo [illegible] jeszcze samorząd. Powiaty będą miały, wyjąwszy swoje sejmiki czyli Rady i Wydziały, ale Wydziały nie wychodzą z wyboru Rad powiatowych, lecz członkowie ich mianowani będą przez prezesa regencyi prowincyi. Rady będą miały władzę prawodawczą w sprawach lokalnych a Wydziały władzę wykonawczą na pozór niezawisłą od landrata, który w Poznańskiem nie będzie wybierany, lecz mianowany, jak był dotąd.

Pamiętnem jest niezadowolenie ks. Bismarka z posła bawarskiego w Berlinie Rudharta, [illegible]. Rudhart [illegible] do Petersburga, na jego miejsce przychodzi de Berlina hr. Lerchenfeld-Koefering, dotychczasowy radzca legacyi w Wiedniu; poseł zaś bawarski w Petersburgu bar. Tautphoeus, przeznaczony na posła przy rządzie włoskim.

Wczoraj doszła nas depesza telegraficzna, że w Paryżu rozpoczęło się wydalanie zakonników, które na prowincyi już od kilku dni odbywa się.

Depesze rozsyłane przez biuro Havasa, są pełne kłamstw dla pokrycia nadużyć, których dopuszczają się władze policyjne z pomocą różnej hołoty, [illegible] do pomocy rządowi; widziano między tymi [illegible] wielu [illegible] świeżo z [illegible] przybyłych. W wielu klasztorach znajduje policya obok zakonników, ludzi świeckich, obywateli, którzy chcą być świadkami dokonywanej [illegible] przemocą, aby mieć podstawę do protestacyi. I tak w Havre było 300 świeckich osób u Dominikanów; w Dijon prezes sądu zażądał od komisarza policyi upoważnienia pisemnego [illegible]. Komisarz okazał rozkaz prefekta, [illegible] żądaniu co do nazwisk ślusarzy i murarzów, których użył do tej ewakuacyi. W Angers zamurowany był klasztor Kapucynów i [illegible] zrobił wyłom, a zastano 300 osób świeckich w klasztorze, a między nimi biskupa Freppela, senatora Legney i profesora Garonyère. Wogóle d. 4 bm. wydalono zakonników w klasztorach: w Angers, St. Etienne, Havre, Autun, Valence, Cahors, Orléans, Nevers, St. Landelain, Nantes, Prémontré, Poitiers, Bourges, Besançon, Dijon, Nancy, Laroche, Saumur, Tours, Langres, Gramat, Mont Marsan.

Trybunał kompetencyjny zebrał się d. 4 b. m. dla zbadania, czy sąd w Lille był prawomocny do orzekania w procesie wytoczonym przez Jezuitów prefektowi departamentu Nord. Trybunał ten składa się z ministra Cazota, trzech sędziów sądu kasacyjnego i trzech członków Rady stanu. Adwokatem Jezuitów był Sabatier, który przedewszystkiem żądał, aby Cazot, który już w Izbie przemawiał przeciw Zakonom, był wykluczony. Prokurator naczelny, Roujard, dowodził, że sądy nie są kompetentne do przyjmowania i sądzenia skarg zakonników, gdyż zamknięcie klasztorów jest aktem policyjnym. Trybunał orzekł naprzód, że odrzuca żądanie co do usunięcia Cazota. Sabatier w mowie swojej [illegible] panujące w kraju, i oświadcza, że rząd gwałci sądy, odmawia [illegible] praw [illegible] na- [illegible]. Adwokat przepowiada rewolucyę, wojnę domową i wojnę religijną, [illegible]. Rząd nie ma prawa rozwiązywać stowarzyszeń religijnych. Uznać niewłaściwość sądów w orzekaniu nadużyć władzy, jestto [illegible] wyż- [illegible] kodeksu karnego [illegible]. Najzgubniejszą jest teorya [illegible] władzy policyjnej, złożonej w ręce ministra. Dalej Sabatier wykazuje bezprawność dekretów marcowych.

Nazajutrz 5 b. m. Trybunał kompetencyjny przystąpił do drugiej skargi. Adwokat Jezuitów miał 4 godzinną mowę, w której wykazywał nielegalność dekretów. [illegible] dowodził, że [illegible] jako organ [illegible] przed [illegible]. Sądy niemają [illegible] (w Anglii [illegible] homeryczny). [illegible] dekretów [illegible] obrońca prefekta [illegible] dekretów i [illegible] z kraju ks. Napoleona [illegible] do [illegible] skargę. [illegible] sąd nie [illegible] zakonników, lecz [illegible] swego.

Wiadomości z Londynu i Kopenhagi nadeszłe [illegible] cara Aleksandra; [illegible] jest zawsze [illegible] równocześnie [illegible] władzy, [illegible] więcej daje [illegible] ma udział [illegible].

Adres Sejmu bułgarskiego jest tylko parafrazą mowy od tronu i [illegible] nacisk na serdeczność stosunków między Bułgaryą, Rumunią i Serbią.

Z Petersburga dowiaduje się pod d. 4 b. m. *Polit. Corr.*, że ostatnie wiadomości o stanie zdrowia ks. Gorczakowa nie dozwalają przypuścić, aby mógł on [illegible] w zagranicznych [illegible] prowadzić [illegible] ministerstwa [illegible] także tytuł [illegible].

Sprawdza się wiadomość, podawana od pewnego czasu w dziennikach zagranicznych. Dzienniki rosyjskie donoszą, że w najwyższych sferach rządowych w Petersburgu krąży pogłoska, iż teraźniejszy minister skarbu Greig przechodzi w stan spoczynku, na jego zaś miejsce będzie mianowany tajny radca Abaza, dziś naczelnik wydziału ekonomii państwa w ministerstwie skarbu. *St. Pet. Wied.* dodają, że wiadomość ta nabiera tem większej pewności, ile że, jak wiadomo, p. Abaza, wzywany był przez Cara do Liwadyi, co niezawodnie musi mieć związek z jego nominacyą.

Nowoje Wremia stwierdza również podaną już przez nas z innych źródeł wiadomość, iż z powodu wielkiej drożyzny zboża i mąki w Rosyi, grożącej w blizkiej przyszłości głodem, hr. Loris Melikow postanowił zużytkować na korzyść powszechną znaczne zapasy zboża, zostające w rozporządzeniu intendentury wojennej. Czy miałoby to być symptomem pokojowym?

Gołos donosi, że towarzystwa akcyjne fabryk cukru na Podolu i Ukrainie prosiły ministerstwa skarbu o zwolnienie ich od opłaty kontrybucyi, czyli podatku procentowego, nałożonego po r. 1863 na majątki należące do osób pochodzenia polskiego. Ministerstwo poleciło jenerał-gubernatorowi kijowskiemu, aby objawił zapatrywanie się swoje na tę sprawę. Jen. Czertkow oświadczył, że towarzystwa handlowe stanowią jednostki prawne, których niemożna zaliczać do tej lub owej narodowości, a więc niepowinny opłacać podatku, nałożonego na Polaków w r. 1863, tem więcej, że środek podobny może wpływać szkodliwie na przemysł krajowy. Ministerstwo skarbu weszło tedy z przedstawieniem do komitetu ministrów o zwolnienie akcyjnych towarzystw cukrowniczych w guberniach zachodnich od opłaty podatku procentowego.

Zgromadzeni w Konstantynopolu biskupi armeńsko-katoliccy przesłali do Papieża telegrafem prośbę o pozostawienie kardynała Hassuna na posadzie metropolity i patryarchy.

W konstytucyonalizmie serbskim panuje system jednoizbowy, do którego zastósowaną jest zasada, używana zwykle tylko przy nominacyach do Izby wyższej t. j. że rząd mianuje trzecią część deputowanych. Wybrańcy rządowi odznaczają, się najczęściej wyższym stopniem oświaty, od reszty przez kraj wybranych deputowanych i dla tego nadawszy w ten sposób raz barwie politycznej Izby pewien kierunek, można, jak Ristic, na tak przygotowanej podstawie, długie sprawować rządy, chociaż wola parlamentu nie będzie wyraźnie wolą narodu. Nowe ministerstwo serbskie chce w tej mierze poczynić zmiany. Zamierza ono zaprowadzić później Izbę panów, a tymczasem uchylić przynajmniej z Izby deputowanych członków przez rząd mianowanych, łącznie z rozszerzeniem krępowanej dotąd wolności prasy i spodziewa się, że w nowej Izbie, wyrażającej prawdziwą opinię kraju, znajdzie większość dla swych zamiarów. Risticzowi ofiaruje ministerstwo posadę ambasadora w Petersburgu. Po pozbyciu się takiej zawady z kraju zamiary ministerstwa łatwiej by się do skutku doprowadzić dały.

Kwestya ofert na budowę kolei żelaznych w Serbii załatwioną została przez wyznaczoną w tym celu komisyę w czasie ostatniego przesilenia ministeryalnego. Nadesłano w ogóle tylko dwie oferty, rosyanina Baranowa i towarzystwa francuskiego *Société financière de Paris* i spółki. Podanie Baranowa nie było ofertą, tylko projektem, jak sobie ma Serbia z budową kolei żelaznych postąpić, a w razie zastósowania się do tego projektu, chciał dopiero Baranow wejść z rządem w układy. Projekt ten, jako nie wchodzący ściśle w zakres rozpisanego konkursu pominęła komisya zupełnie, ale i przyjęcia oferty towarzystwa francuskiego nie mogła komisya doradzać rządowi, dlatego, że towarzystwo to pomija warunki postawione przez rząd serbski a podaje natomiast własne, trudne do spełnienia. Obecne ministerstwo będzie musiało całą tę sprawę na nowo rozpocząć

Izba serbska ma być niebawem rozwiązaną, a nowe wybory rozpisane na 18 grudnia b. r.

Dwór rumuński zawiadomiono poufnie z Petersburga, że ks. Urusow zamianowanym zostanie niebawem ambasadorem w Bukareszcie. Ks. Karol wrócił 5 b m. z podróży swej po Mołdawii z żoną do Bukaresztu.

Według nowojorskiego *Timesa* przyszły podział stronnictw w Izbie reprezentantów kongresu amerykańskiego będzie 149 republikanów, 140 demokratów a *Tribune* mniema, że republikanie będą mieli 15 do 25 głosów większości, w senacie jednak przeważą demokraci, bo Nevada ma wysłać demokratę do senatu, na miejsce republikanina, który dotąd zasiadał w senacie.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Wiedeń 6 listop. (*pryw.*) Stosunki dyplomatyczne między Petersburgiem a Watykanem zostały zawiązane. W myśl protokółu podpisanego w Wiedniu d. 30 października, poseł rosyjski jedzie do Rzymu. Ulgi dla Polaków są z tego powodu przyznane.

Buda-Peszt 6 listopada. Wydział budżetowy delegacyi austryackiej obradował wczoraj nad działem wydatków nadzwyczajnych budżetu ministerstwa wojny. Minister wojny uzasadniał w mowie wyczerpującej żądania administracyi wojskowej na fortyfikacye, które tworzą system nieprzerwany, nierozdzielny. Wszyskie państwa europejskie przeprowadziły od lat 10 ciu wielką reformę w urządzeniu siły zbrojnej we wszystkich jej częściach, jedynie tylko Austrya ze względu na stosunki finansowe ograniczyć się musiała do rzeczy najkonieczniejszych, mianowicie do uzbrojenia armii polowej, które już teraz bardzo małe braki wykazuje, co minister z zadowoleniem stwierdza. Lecz dla spraw fortyfikacyjnych prawie nic się dotychczas nie zrobiło. Dawny system fortyfikacyj w obec udoskonalenia środków zaczepnych jest bezwzględnie niedostateczny; szerzone zapatrywanie, że twierdze są niepożyteczne, zbyteczne, nie da się utrzymać, jest błędne. W innych państwach zapatrywanie to dawno zmieniono i nabyto tam przekonania, że twierdze muszą być zbadowane stosownie do nowych wymagań prowadzenia wojny, choćby to największe ofiary miało za sobą pociągnąć. Żądania ministra wojny obniżyli już trzej ministrowie skarbu do rzeczy nieuniknionych, niezbędnych. Minister wojny wykazuje, jak błędnym jest przytaczany często przykład Plewny i Metzu; twierdze przejściowe podwyższają chwilową siłę odporną armiii działającej, twierdze zupełnie uzbrojone zapewniają trwałą obronę, dają pewny punkt oparcia dla szybkiej mobilizacyi; już poprzednik jego w misterstwie złożył komisyę dla spraw fortyfikowania państwa, która wypracowała obszerny plan twierdz. Administracya wojskowa wyjęła z niego tylko te przedmioty, które wszystkie koła fachowe uznały za nieunikniona konieczność i uznały ich znaczenie dla obrony granic państwa. Minister wojny uzasadniał dalej poszczególne pozycye budżetu. W dyskusyi szczegółowej uchwalono na sprawienie dział wielkiego kalibru (zamiast 960,000 złr.) tylko 320,000 złr., na nowe fortyfikacye w Pola (zamiast 750,000 złr) 240,000 złr,; pozycyę na urządzenie obozu warownego pod Krakowem wykreślono; na budowę twierdzy Przemyśla przeznaczono według przedłożenia rządowego 400,000 złr. jako pierwszą ratę z 5½ milionów; również według wniosków rządowych przyjęto ufortyfikowanie wąwozów predilskich i drogi przez Ponteba. Resztę tytułów przyjęto. Z budżetu wydatków nadzwyczajnych na marynarkę obniżono pozycyę na łodzie torpedowe z 134,000 złr. na 67,000 złr., tak samo pozycyę na uzbrojenie działami z 138,000 złr. za 92,000 złr. zresztą przyjęto przedłożenie rządowe.

Buda-Peszt 6 listopada. Wydział budżetowy delegacyi austryackiej obciął z nadzwyczajnych wydatków na marynarkę razem 280,000 złr.

Dublin 5 listopada. Żaden z oskarżonych Irlandczyków nie stawił się na wezwanie przed sądem. Prokurator oświadczył, że termin do dania odpowiedzi na wezwanie jeszcze nie upłynął.

Paryż 6 listopada. Liczne telegramy tu nadeszłe donoszą o powszechnem wykonaniu dekretów marcowych. Jutro zwinięte będą wszystkie nieupoważnione zakony męskie, wyjąwszy Kartuzów i Trapistów. W Paryżu zamknięto dziś 11 zakładów klasztornych, a nigdzie nie przyszło do starcia, aresztowano tylko około 40 osób. Trybunał kompetencyjny odrzucił skargę Jezuitów (p. przegląd) i odwołanie się od orzeczeń prezesów sądów w Lille i Avignon.

Londyn 6 listopada. *Standard* dowiaduje się, że eskadra stojąca na cieśninie Kaletańskiej pod admirałem Hood, otrzymała rozkaz odpłynięcia we wtorek ku brzegom irlandzkim. Liga agraryjna irlandzka wydała odezwę o zbieranie składek pieniężnych dla utworzenia funduszu obrony kraju.

Filipopol 5 listopada. Zapadł wyrok na morderców matki jen. Skobelewa. Dwóch Czarnogórców skazanych zostało na śmierć, jeden Macedończyk na 12 lat ciężkich robót; brat Uzaticza, (który odebrał sobie życie) jako wspólnik i przechowywacz na 16 lat więzienia.

Kursa. — Wiedeń 6go listopada 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 72·15. — Renta srebrna 73·25.— Renta złota 87·15. — 6% Renta złota węgierska 107·05. — Losy z roku 1860 131·—. — Akcye Banku Narodowego 816·—. — Akcye kredytowe 279·25. — Londyn 117·45.— Srebro —·—. Napoleony 9·36½.— — Lombardy 86·—. — Losy 1864 roku 171·50.—. Akcye kolei Karola Ludwika 269·75·—.— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 162·75.— Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 143·75. —Anglo-Bank 116·25. 6% Listy zast. hipoteczne 101·70. Marki 57.90 Ruble 118·— — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 100·—.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 6 Listopada

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 25	119 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 62	1 73
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 55	5 65
20 frankówka	9 30	9 40
Imperyał ważny	9 60	9 72
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	99 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 —	100 —
4% listy zast, Tow. kredyt. ziemsk.	90 50	92 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 75	98 —
6% listy zastawne Banku hipot.	101 —	102 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	98 —	100 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	97 75	99 25
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	84 75	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	268 —	270 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej " 200	161 —	163 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie " 200	295 —	305 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. " 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 50	21 —
Losy miasta Stanisławowa	23 50	25 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obligacyjnego się każdego. w miarę terminu płatn. — rub. kop.)

Wiedeń 5 Listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	72 20	72 35
Renta srebrna	73 30	73 50
4% Renta złota	87 20	87 40
5½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 —	122 50
4% " " 1860 " 500 "	131 25	131 75
4% " " 1860 " 100 "	132 75	133 2.
" " 1864 " 100 "	171 75	172 25
" " 1864 " 50 "	171 —	171 50
Losy Como-Renten	28 —	30 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	— —
Bukowińskie	97 —	98 —
Galicyjskie	98 50	99 50
Morawskie	101 —	102 —
Niższo-Austryackie	104 50	105 50
Wyższo-Austryackie	103 —	— —
Szlązkie	99 —	— —
Styryjskie	104 25	104 75
Siedmiogrodzkie 7%	94 —	95 —
Węgierskie	98 —	98 50
Węgier. z klauz. 1867	96 25	97 25
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	123 —	123 25
6% Renta węgierska złota	107 40	107 55
4½% " " " (za Ostbahn.)	84 75	85 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	116 —	116 25
Boden-Credit węgierskie 140 "	— —	— —
" austryackie 80 "	228 75	229 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 "	279 25	279 50
" węgierskie 200 "	248 50	249 —
Depositen-Bank 200 "	765 —	775 —
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 "	— —	— —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 "	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 "	817 —	819 —
Unionbank 100 "	109 75	110 —
Verkehrsbank ogólny 140 "	128 50	129 —
Wied. Bankverein 100 "	136 50	136 75
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	73 —	73 75
Alföld-Fiume 200 5%	152 25	152 75

	nominał	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges.	525 złr. 5%	548 —	550 —
Elżbiety	210	192 75	193 25
Linz-Budweis	200	171 50	172 50
Salzburg-Tyrol.	200	158 —	158 50
Ferdynanda Nordbahn	1050	2445	2450
Franciszka Józefa	200	168 —	169 —
Gal. Karola Ludwika	210	270 —	270 50
Koszycko-Oderberg.	200	126 75	127 25
Lwowsko-Cern.-Jassy	200	162 75	163 —
Nordwest austr.	200	177 —	177 50
" Lit. B.	200	200 —	200 50
Rudolfa	200	161 75	162 25
Siedmiogrodzka I	200	136 50	137 —
Staats-Eisenb.Gesell.	200	277 —	277 50
Südbahn (Lombardy)	200	85 —	85 50
Theissbahn (Cisańska)	200	243 50	244 50
Węg. gal. Łupkowska	200	139 50	139 75
" Nord-Ost	200	143 50	144 —
" Westb. Stahlw.	200	147 —	147 50
Listy zastawne.			
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk.	15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne		116 60	117 —
5% " " " papier.	33 lat	100 —	100 50
6% Towarz. kred. krakowskiego	18 lat	101 —	— —
7% Listy dłużne Włość. "	20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kred. "	36 lat	99 25	100 —
5½% " " " złote	36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.		91 75	92 25
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.		96 70	97 20
5% " " " nowe	37 lat	96 70	97 20
6% " Banku Hipot. lwow.		101 80	102 20
6% " Banku Włość. lwow.		100 50	101 58
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.		101 95	102 10
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt		— —	100 50
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit	34 lat	98 50	99 50
5½% " Boden-Kredit-Institut		101 20	101 60
Priorytety kolei.			
Albrechta	300 złr. 5%	88 75	89 25
Alföld-Fiume	200 "	88 50	88 80
" Em. 1874	200 "	— —	— —
Donau-Dampfsch.	100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety	100 złr. 4½%	98 —	98 25
" Em. 1862	300	97 60	98 —

	nominał	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis	200 złr. 5%	99 80	100 20
" Em. 1870	200 "	99 50	100 —
" Em. 1872	200 "	101 50	102 —
" Salzb.Tyr. 1873	200 "	99 —	99 25
Eperies-Tarn. węg. część	300 "	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k.	złr. 4½%	105 75	106 50
" " wal. a.	"	102 —	— —
" Mor.-Szląz. linia 1871/72	5%	105 50	105 75
" poż. 14 milion, 1872	"	107 50	108 —
" poż. 1876 r.	100 "	107 50	— —
Franc. Józefa Em. 1867	200 "	100 —	100 50
" " Em. 1873	200 "	99 —	99 50
Gal.-Kar.-Lud. I Em.	300 "	104 75	105 25
" " II " 1867	300 "	— —	103 25
" " III " 1871	300 "	101 30	101 80
Koszycko-Oderb.	200 "	86 75	87 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865	300 złr. 4½%	90 50	90 75
" " II " 1867	300 złr. 5%	93 50	— —
" " III " 1868	300 "	89 80	90 20
" " IV " 1872	300 "	89 —	89 50
Nordwestb. austr.	200 "	100 30	100 60
" " Lit. B.	200 "	99 80	100 —
" " Em. 1874	200 "	118 75	— —
Rudolfa	300 "	94 75	96 25
" Em. 1869	300 "	93 50	93 80
" Em. 1872	300 "	92 75	93 25
" Salzka. gut. zł.	200 "	112 50	113 25
Siedmiogrodzkiej I	200 "	81 30	81 60
Staatseisenbahn fr. 500	złr. 3%	174 —	175 —
Südbahn (Lombardy)	500 fr. "	123 —	123 50
" "	200 złr. 5%	109 25	109 50
Theissb.-Gesell.	"	99 —	99 50
Węg. gal. Łupkow.	200 "	84 80	85 10
" II Em.	200 "	80 75	81 25
" Nordost	300 "	82 80	83 20
" " złotem	200 "	102 25	102 50
" Westbahn	200 "	89 —	90 —
" " Em. 1874	200 "	— —	87 —
Losy.			
5% Donau Regul.	100 złr.	112 75	113 25
Premiowe Wiedeńskie	100 "	115 70	116 20
" Węgierskie	100 "	108 50	109 —
3% " Tureckie	400 fr.	14 25	14 50
Kredytowe	100 złr.	177 50	178 —

	nominał	płacą	żądają
Clary	42 "	37 —	39 —
4% Donau-Dampfsch.	105 "	103 —	104 —
Inspruku	20 "	23 50	24 50
Keglewicha	10½ "	16 50	17 —
Krakowskie	20 "	19 75	20 25
Ofner (miasta udy).	40 "	37 —	39 —
Palffy	42 "	36 25	36 75
Rudolfa	10½ "	17 —	— —
Salma	42 "	49 —	49 50
Salzburgskie	20 "	21 —	22 —
St. Genois	42 "	47 25	47 75
Stanisławowskie	20 "	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie	105 "	126 50	— —
4% "	50 "	67 —	— —
Waldsteina	21 "	32 50	33 —
Windischgrätza	21 "	42 75	43 25
Waluty.			
Dukaty ważne		5 60	5 62
20-frankówki		9 35	9 36
Imperyały rosyjskie		9 64	9 66
Funty sterl. angielskie		11 73	11 78
Listy tureckie złote		10 70	10 72
Marki niemieckie za 100 marek		57 85	57 90
Ruble papierowe za 100		118 —	118 50

Lwów 5 Listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	291 —	296 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 60	97 60
4% " " " "	91 —	92 —
5% " " " " 37-letnie	96 60	97 60
6% " " Banku hipot. gal.	101 30	102 30
6% " " " włościań. gal.	100 —	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	97 80	98 80
6% " pożyczki krajowej	100 —	101 50

Warszawa 5 Listopada.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 50
kupon	— —	146
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	98 50
kupon	— —	183
4% Listy likwidacyjne	— —	86 —
kupon	— —	170

Procedura cywilna galicyjska

opracowana przez M. KOCZYŃSKIEGO, b. prof Uniw. Jagiell. — Pierwszy poszyt (§§. 1—395) wyjdzie z druku dopiero z końcem b. m., ponieważ osnowa dzieła obejmować będzie znacznie więcej, aniżeli było zapowiedziane. (3126-1 3)

Pająk kryształowy

fabryki brukselskiej, w wartości 300 złr., jest po znacznie zniżonej cenie do nabycia w SKŁADZIE FORTEPIANÓW w Krakowie, ul. Bracka l. 157. Skład ten zaopatrzony w doborowe fortepiana, poleca takowe Szanownej Publiczności, jakoteż i wypożyczanie tychże. (3132-1-10)
Utrzymuje zarazem BIURO UMIESZCZEŃ BON I NAUCZYCIELEK wszelkich narodowości.
Bronisława Gabryelska.

Panna służąca poszukuje miejsca; uzdolniona jest w krawieczyźnie, białem szyciu, praniu, prasowaniu i w gospodarstwie. Adres: *Rozalia Wagan* przy ulicy św. Anny, L. 198, I piętro. (3131-1-2

Poszukuje się

od Wielkiej Nocy 1881 r. lub też wcześniej niezbyt drogiego **lokalu na sklep** w ulicy Grodzkiej lub w Rynku głównym.
Oferty uprasza się nadesłać pod liter. **F. Z. poste restante Kraków.** (3072-1-2)

Trumny metalowe

utrzymuje na składzie
handel towarów galanteryjnych, norymberskich, wyrobów ze złota i t. d.
Ferdynanda Schaittera
W RZESZOWIE,
gdzie także **maszyn do szycia** wszelkich systemów, z fabryk pierwszorzędnych, nabyć można. (3053-1-3)

KONKURS.

Przy miejskiej Kasie Oszczędności w Bochni, jest posada **likwidatora** od 1go stycznia 1881 r. za roczną płacą 700 złr. do obsadzenia.

Chęć mający o tę posadę się starać, mają w dniach 14tu od ostatniego tego ogłoszenia do podpisanej Dyrekcyi wnieść swe podania, zaopatrzone metryką chrztu, potem w dokumenta udowadniające przebieg swego życia, lub dotychczasowego służbowego zatrudnienia, w świadectwo o złożonem egzaminie z rachunkowości państwowej, a gdy się znajdują w czynnej służbie przy której Kasie oszczędności w kraju, przez Dyrekcyę tejże kasy.

Wymogi z tą posadą połączone, są: złożenie kaucyi służbowej w tutejszej Kasie Oszczędności w gotówce 1400 złr. (3070-1-3)

Ta posada rozpisuje się obecnie prowizorycznie na rok jeden.

Dyrekcya miejscowej Kasy Oszczędności
Bochnia dnia 3 listopada 1880 r.

Szampan

Grand Vin Imperial
najlepszy gatunek, wielka butelka oryginalna 1 złr. 60 c., mała butelka oryginalna 1 złr. 10 c.
Najlepszy gatunek



Złocone butelki po 1 złr. 50 cent i 2 złr. 50 cent.
Kupujący skrzynki oryginalne po 25 lub 50 butelek otrzymają zniżkę.
SKŁAD w **Wiedniu, Praterstrasse 16.**
(3092-1-3)

KAWIARNIA M. WIELANDOWEJ

w Krakowie, w Rynku głównym pod L. 51,
świeżo i gustownie odnowiona i znacznie rozprzestrzeniona, zaopatrzona w dobór napoi i ciast, poleca Szanownej Publiczności wielką ilość dzienników polskich, niemieckich, francuskich i angielskich, politycznych, illustrowanych i humorystycznych. (3135)

Dra Stahla
REMEDIUM
(UNIWERSALNY LIKIER ŻOŁĄDKOWY)

odznaczony na wystawach w WIEDNIU, ST. PÖLTEN, WELS 1880 r.
Jedyny w swoim rodzaju wskutek swych cudownych dyetetycznych, a mianowicie **trawienie** ułatwiających własności. Remedium rozgrzewa doskonale, podnieca apetyt i jest nieocenionym środkiem domowym przeciw wszelkim chorobom żołądka. Wyświadcza wogóle nieocenione usługi w **gospodarstwie domowem, w podróżach, w polowaniach, w marszach i w wycieczkach górskich.**
Czworograniasta orygin. flaszka (prawnie ochroniona) **1 złr.**, skrzynka z 12 flaszkami **10 złr. 80 cnt.** prawdziwa do nabycia u podpisanego fabrykanta.
Ant. J. Czerny (Karl Russ' Nachfolger)
w Wiedniu, I., Wallfischgasse Nr. 3.
Skład w **Krakowie** u p. **W. Redyka** apt., we **Lwowie** u p. **Z. Ruckera** apt. i prawie u wszystkich większych aptekarzy, droguistów, towarzystw konsumpcyjnych i kupców, ten smaczny likier mają także wszystkie lepsze **restauracye i kawiarnie.** — Urządzam dalsze składy i poszukuję odprzedających. — Obszerne illustrowane cenniki moich szczególności posyłam na żądanie **darmo** i opłatnie. (3106-1-6)

W całym świecie słynne! **Niezrównane!**
Solitera z głową, glisty i robaki
usuwa zupełnie bez bólu i niebezpieczeństwa wedle własnej metody (także listownie)
Ryszard Mohrmann w Nossen (w Saksonii).
Środki te są zbadane przez król. saskie **kolegium krajowe lekarskie,** nieosłabiają, są nawet wzięte na próbę zupełnie nieszkodliwe i mogą wskutek małej ilości być użytemi nawet u najmniejszych dzieci bez żadnej obawy. Kuracya trwa najdłużej dwie godziny bez spowodowania przeszkody w swym zawodzie. Po największej części uważają takich chorych jako niedokrewnych i cierpiących na żołądek. **Prospekta z wyciągiem świadectw darmo i opłatnie.** (111-12-12)

Dom murowany

na Czarnej wsi (4 pokoje i kuchnia), oficyny i duży ogród warzywny, **jest pod korzystnemi warunkami zaraz do wynajęcia.** — Wiadomość u *Wład. Pisza*, w drukarni *W. Anczyca.* (2793 2-3

Zwinnych zbieraczy abonentów

dla Galicyi poszukujemy za wysoką prowizyą dla naszej gazety mód, w Wiedniu, Operngasse 3.
(3097-1 3) **Cornelia-Verlag.**

Ajentów

poszukuje za wysoką prowizyą w każdem mieście (2969-4-)

Główna ajencya dla Galicyi fabryki oryginal. Singera maszyn do szycia The Singer Manufacturing Co. w Nowym Jorku
G. Neidlinger
w **Krakowie**, ul. **Floryańska 337.**

Ukrainka

osoba młoda, Polka, z dobrej rodziny, przybyła ze Szwajcaryi francuzkiej, mówiąca dobrze po francuzku i po rosyjsku, życzy mieć mieszkanie i stół za dawanie lekcyj lub jako osoba do towarzystwa. Kraków, ulica Śgo Jana Nr. 303, II piętro przesto drzwi ze schodów **K. J.** (3030-2-2)

Petits Fours

wyborne i delikatne a długo konserwujące się ciastka do herbaty, wina lub na deser — poleca (3030 3 6)
cukiernia pod firmą
Rehman i Hendrich w Krakowie
(SUKIENNICE).

Nakładem Juliusza Wildta w Krakowie
wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach:
W co bawić się będziemy? zbiór gier, zabaw i rozrywek szczególnie dla młodocianego wieku poświęcony. Cena 60 cnt.
Zwyczaje towarzyskie (le savoir-vivre) w ważniejszych okolicznościach życia przyjęte w kraju, a według dzieł francuskich spisane. **3cie wydanie.** Cena 1 złr., w ozdobnej oprawie złr. 1·50.
Zaraza błonicowa, czyli dyfterya podług Dr. Oertla i Dr. Steinera dla wiadomości i przestrogi troskliwych ojców i matek. Cena 60 cnt.
Na z mówienia wprost do mnie uczynione, za przekazem pocztowem posyłam **franko**
Juliusz Wildt w Krakowie,
(2951-3-10) ulica Grodzka Nr. 69.

Francuzki przybyłe z zagranicy są do umieszczenia jako „Bonnes Superieurs" — oraz
Włoszka posiadająca język francuski.
Osoba, posiadająca śpiew i muzykę, daje lekcye na godziny po cenach bardzo umiarkowanych.
Wiadomość w Biurze Nauczycielskiem *H. Nowoleckiej* przy ul. Gołębiej niższej pod L. 183 w Krakowie. (3052-2-3)

W HANDLU
F. Bruno Hahn w Krakowie
wszelkie przybory do
krawieczczyzny
damskiej i męzkiej znacznie powiększone zostały w wyborze, w skutek czego handel starał się ceny najprzystępniejsze uczynić, ażeby coraz **liczniejsza życzliwość Szanownej Publiczności** zadowolnić pod każdym względem.
(2999 4 12)

Oryginalne Singera maszyny do szycia.
Popularniejsze niż kiedykolwiek!

Ogólny popyt za prawdziwemi maszynami Singera prześcignął rok 1879 znów wszelkie poprzednie lata w ostatnim ćwierć wieku, podczas którego to peryodu znajdują się w rękach szanownej Publiczności te słynnie znane maszyny.
W przeszłym roku sprzedała

SINGERA
MANUFACTURING Co. NEW-YORK
431.167
maszyn do szycia
czyli więcej niż
1400 MASZYN DZIENNIE
na każdy dzień roboczy w roku.

Oryginalne maszyny do szycia Singera uznane zostały z powodu swej wielkiej trwałości, nadzwyczajnej działalności i lekkiej manipulacyi przez więcej niż trzy miliony kupujących, jakoteż przez najznakomitszych ludzi fachowych za najlepsze, a dzisiejszemi cenami są najtańszemi maszynami do szycia.

Tylko prawdziwe, jeżeli maszyna ma na boku złoconemi literami całą firmę „THE SINGER MANUFACTURING Co." tudzież poboczny znak fabryczny i zaopatrzoną jest w kwit poręczający z moim podpisem „G. Neidlinger".

G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 337.

Celem umożebnienia każdemu tej dla gospodarstwa domowego, jakoteż dla użytku przemysłowego, zarówno doskonałej maszyny, sprzedaje ją bez podwyższenia ceny na tygodniowe spłaty po **złr. 1**, a stare nieodpowiadające celowi maszyny wszelkich systemów przyjmuję w zapłatę. Kompletne poręczenie; nauka bezpłatnie. (2783-4-)

Od bliskiej śmierci
uratowałem

Hoffa wyciągiem słodowym 40-letniego chorego na płuca, którego wziąłem w opiekę lekarską. Już było zaszło ropienie płuc, również bolesne stwardnienie wątroby. Często powtarzał się kaszel krwawy i wyrzucanie materyi przy tak osłabionym, wyniszczonym, gorączkowym stanie, że należało się spodziewać rychłej śmierci. Usunąwszy uderzenia na płuca, podawałem mu Hoffa wyciąg słodowy. Po użyciu dziewiątej flaszki nastąpił **pomyślny zwrot** choroby, a po 25 flaszce ustała astma piersi. Poleciłem więc, aby pił także Hoffa czekoladę z wyciągu słodowego; wzmocniła go widocznie, a teraz jest rekonwalescentem.
Dr. Jerzy Maciej Sporer,
c. k. radca namiestnictwa w Abbazii.

Proszę o nadesłanie 33 flaszek piwa słodowego i 3 kilo czekolady słodowej.

Do c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich europejskich panujących pana **Jana Hoffa** c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów, w **Wiedniu, I., Graben, Bräunerstrasse 8.**

Urzędowe doniesienie wyleczenia.

K. uprzyw. centralny komitet i t. d. we Flensburgu: Jana Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodowego okazało się jako wyborny środek wzmacniający. (2580-1-4)
Major Wittge,
delegowany król. prusk. lazaretów.

Główny skład utrzymują w **Krakowie**: pp. J. Trauczyński, W. Redyk, K. Wiszniewski, A. Dylski, E. Stockmar, Edward Radler aptekarze, J. Janiga, W. Fenz, kupcy; w **Biały** p. A. Gürtler; w **Bochni** p. J. Michnik; w **Tarnowie** pp. W. Müldner i Sp., kup. i E. Rank, apt.; w **Rzeszowie** p. J. Schaitter i Sp.; w **Nowym Sączu** pp. R. Jakubowski i W. Filipek apt.; w **Jarosławiu** pp. W. Rohm apt. i S. Ellenberg; w **Przemyślu** pp. Kozłowski i M. Krug; w **Drohobyczu** p. J. Jabłoński; w **Tarnopolu** p. F. Jamrogiewicz apt.

Przy ulicy Św. Jana pod L. 306 jest do sprzedania duży i piękny **oleander.** (3037-3-3)

Ważne dla wszystkich.

Filia zakładu D. Coundé w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu, Gracu, Hamburgu i Peszcie. (2985-2-2)
Fachowa farbiarnia i chemiczny zakład czyszczenia wszelkiego rodzaju garderoby damskiej i męzkiej bez rozprówania materyj, tudzież materyj pokojowych i dekoracyjnych.
Przyjęcie u **J. J. Schwarzbarta przy ulicy Floryańskiej pod 3 dzwonami w Krakowie.**

R. GEBURTH



c. k. nadworny maszynista
w Wiedniu, VII., Kaiserstrasse 71,
poleca dla salonów i pięknych mieszkań swe w różnych barwach **emaliowane i ozdobione**
piece regulacyjne do napełniania i przewietrzania
bardzo gustownie wykonane po tanich cenach, jako najnowszy własny wynalazek i własny wyrób.
Do nabycia w jego fabryce i w składach: pp. **Mikołaja Mandt,** I., Brandstätte N. 5, **Hess Wolf & Co.,** I., Operngasse 6, **Ryszarda Mauch,** I., Kolowratring 12.
Zamówienia na prowincyę uskuteczniane będą punktualnie za zaliczką. Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku. a. (2784-5-)

Apteka do sprzedania

w **Waszkowcach** na Bukowinie. Wiadomość u właściciela na miejscu. (3056-2-3)

Asystent farmacyi

poszukuje umieszczenia. Adres pod lit. **H. K. Mielec** poste rest. (3049-3-3)

4% losy cisańskie!
POLECENIA GODNY ODSETKOWANY PAPIER LOTERYJNY!
Dobre odsetkowanie i znaczna szansa wygrania!
Do lokowania oszczędności szczególnie odpowiednie!
4% losy cisańskie!
GŁÓWNA WYGRANA ZŁR. **100,000** WOLNA OD PODATKU!
Najmniejsza wygrana złr. **110**, dochodzi do złr. **130**!
3 ciągnienia rocznie! 4% odsetek!
Najbliższe ciągnienie 15 listopada.
4% losy cisańskie!
sprzedajemy **każdego czasu ściśle po kursie urzędowym** lub **bardzo tanio na spłaty miesięczne.** (2930-4-5)
Promesy
tylko **złr. 1·50** i stempel.
na 10 sztuk 1 darmo!
WECHSLERGESCHAEFT DER ADMINISTRATION DES
Nur Wien, Wollzeile 13. **Mercur** **Ch. Cohn, Wollzeile 13.**

7421 wygranych. **2 złr.** **220.600 zł. w. a.**
jeden
los panstwowy
na który **trzy wygrane** zrobić można.
GŁÓWNE WYGRANE
60,000, 20,000, 10,000 złr. austr. złot. renty.
Gotówką 100,000 złr.
na pięć sztuk jeden los darmo.
Ciągnienie 11 listopada.
WECHSLERGESCHÄFT DER ADMINISTRATION DES
Nur **Wien,** Wollzeile Nr. 13. **MERCUR** **Ch. Cohn.** Nur **Wien,** Wollzeile Nr. 13.

WIELKA LOTERYA
sekcyi „Austria" niemieckiego i austryackiego Towarzystwa alpejskiego.
Ciągnienie dnia 8go stycznia 1881 r.

1000 wygran, między temi 4 główne wygr.
Cenne wyroby filigranowe złote i srebrne, strzelby, koronki, mozaika stalowa, drewniana i kamienna, wyroby artystycznego, przemysłu z drzewa, gliny, szkła, przemysłu tkackiego i t. d.
1. główna wygrana:
CENNE URZĄDZENIE POKOJOWE,
kredens, stół, 6 stołków rzeźbionych z drzewa orzechowego, ornamentami i figurami bogato ozdobionych, w niemieckim stylu odrodzenia, zegar stojący 8 stóp wysoki, pająk z kutego żelaza, oprócz wielu innych przedmiotów do urządzenia pokoju (wszystko według szkiców prof. **Storcka**).
Wszystkie przedmioty wygrane są wyrobami szkół fachowych podrzędnych c. k. ministeryum handlowemu. Wystawione one będą na widok publiczny 4 i 5 grudnia 1880 r. przy
uroczystości wystawy w salach c. k. Towarzystwa ogrodniczego.
Losy po 50 c.
rozsyła tylko **za przekazem pocztowym** i 25 cnt. za porto i wykaz wygranych (za 5 złr. 11 losów) Zarząd loteryi: **H. Wottawa,** I., Grashofgasse Nr. 4 w Wiedniu. Przy zamówieniu najmniej 5 losów odpada zapłata za porto i wykaz. (2916-3-5)

Huste-Nicht Schutz-Marke.
Wyciąg słodowy z miodowych ziół i karmelki firmy L. H. Pietsch & Co. w Wrocławiu.

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli na etykietach wydrukowany jest znak ochronny, jak obok.

Składy mają: w **Krakowie** apt. E. Stockmar, H. Markiewicz „pod lwem"; w **Biały** A. Reichert apt.; w **Brzesku** W. Jaworski apt.; w **Borszczowie** M. Niemczewski aptek.; w **Dobromilu** A. Grotowski aptek.; w **Dobczycach** J. Biliński apt.; w **Grybowie** Tulszycki apt.; w **Jaśle** R. Palch apt.; w **Kańczudze** R. Heger apt.; w **Mostach wielkich** Ig. Zieliński apt.; w **Rozdole** Ed. Kornberger apt.; w **Skawinie** K. Mayer apt.; w **Wojniłowie** E. Stieber apt.; w **Zurawnie** J. W. Tomaszewski apt.; w **Żydaczowie** M. Bardasz apt.

Wyrób **Huste nicht** zawdzięcza swe cudowne **wyniki naturalnemu skutkowi** swych silnych składników i jest uznany za najlepszy dyetetyczny domowy środek pożywczy w **kaszlu, nieżycie, chrypce, zaflegmieniu** organów oddechu i **zapalnych** przypadłościach błon śluzowych **płuc, przewodu oddechowego, krtani** i w **ogólnem osłabieniu.** Każdy **kaszel** może się stać bardzo **groźnym. Kaszel,** któremu się wcześnie nie zapobiegło, może się stać pierwiastkiem **chorób,** które rozwinąwszy się, mogą **życiu** zagrozić na co zwraca się uwagę. (2720-3-8)

„Czcionkami Drukarni" CZASU
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*